

prenumerata
wspólnota
zapisy do 20 czerwca
na pocztę i u listonosza



**Żłobek
Maluszkowo
na fali**
Dyr. Lidka Wierchowaska

strona 23



**Światowy
Dzień Inwalidy
w Kormoranie**

strona 24



strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

13 - 19 czerwca 2023 r.
nr 24 (1040) Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Zuzanna Budzyńska
Młodym Promotorem Polski

RADZYŃ

■

BORKI

■

CZEMIERNIKI

■

KĄKOLEWNICA

■

KOMARÓWKA

■

ULAN

■

WOHYŃ

Ludzie nie dali rady płomieniom. Chcą pomóc pogorzelcom. W Zabelu spłonął majątek o wartości 1,5 mln



Radek Grochowski, gospodarz: Na początku lipca będzie jęczmień do zbioru. Spalił się kombajn zbożowy, dwie przyczepy, prasa, czyli to, co będzie najbardziej potrzebne...



Z ogniem walczyło kilkanaście zastępów straży pożarnej

Dozór policji dla pijanego kierowcy po wypadku w Komarówce



W wypadku ucierpiał motocyklista

62-latek utonął w rowie. Ciało trafiło do sekcji zwłok



Zarobki starostów od ćwierć miliona do trzystu tysięcy!



STRONA R4

2020 - 130,8 tys. zł
2021 - 132,4 tys. zł
2022 - 283,9 tys. zł

Za 14 mln zł - 7 km drogi

STRONA 3

To ważny łącznik z drogą krajową nr 63.
Skorzystają Sętki, Sobole i Sobole Kolonia.

Chętni rodzice
mogą zaszcześcić
dziecko przeciw
wirusowi
brodawczaka
ludzkiego (HPV)

STRONA 3

! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !



Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ 501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

• ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA

• ZAŚWIADCZENIE DO
WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałyś

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowność
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE**RADZYŃ:**

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

13 czerwca

godz. 8.00-14.00,
Wohyń ul. Branicka

14 czerwca

godz. 7.30-14.30,
Kąkolewnica Wsch. (1)
godz. 8.00-12.00,
Przegaliny Duże (5)

15 czerwca

godz. 8.00-12.00,
Wola Osowińska (3)



Felieton Jakuba Jakubowskiego

Szkoła
bez lekcji

Idziesz do szkoły, a tam nie ma ławek, lekcyjnych sal, ani dzwonek. Nie ma nawet sztywnego podziału na lekcje. Są za to gry zespołowe, tematyczne zabawy, projekty, budowanie i współpraca zamiast rywalizacji. I wychodzimy do parku, zamiast siedzieć w dusznych wnętrzach.

Takiej szkoły chcą dzieci. I taką szkołę na trzy poniedziałki miała jedna z klas w Radzynie. Zresztą sami się o to postarali: „Na jednej z lekcji wychowawczych dzieci żaliły się, że w poniedziałki i środy są przemęczone lekcjami”. Za namową wychowawczyń dzieciaki zaproponowały więc inne formy nauki.

Potem napisały podanie do dyrekcji z prośbą o zmianę i z propozycjami tego, jak mogłyby inaczej realizować program, a na spotkanie z panią dyrektorką wysłały wy-

gadaną delegację, aby dobrze ich sprawy przypilnowała. Po paru dniach dyrekcja podjęła decyzję - w poniedziałki nauka bez lekcji.

Brawo dzieciaki, brawo nauczyciele!

Do rodziców przed poniedziałkiem dotarła informacja: „Przez trzy ostatnie poniedziałki czerwca dzieci będą realizowały projekt nauki w formie warsztatów, a nie typowych lekcji. Zajęcia rozpoczną się i zakończą zgodnie z planem, a osoby jedzące w szkole obiad dostaną go o zwykłej porze. Nie przynosimy podręczników, ale wygodny, sportowy strój, wodę i drugie śniadanie, zeszyty i coś do pisania”.

Szkoła otwarta na potrzeby uczniów, szukająca rozwiązań, wychodząca poza schemat. Kto chce dojść w nowe miejsce, musi pójść nieznaną drogą. Czy te trzy poniedziałki wystarczą? Jak skończy się ten eksperyment? Przekonamy się we wrześniu.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy

CZERWIEC
17CZERWIEC
17CZERWIEC
18CZERWIEC
18CZERWIEC
18CZERWIEC
24

Co, gdzie, kiedy?

Deptak na ul. Ostrowieckiej, **IV Radzyński Jarmark Sztuki i Rękodzieła „Koziryniek 2023”**

Akcja Honorowego Krwiodawstwa,
ulica Ostrowiecka

Godz. 17, **spektakl teatru parafialnego „Gabriel i przyjaciele”,** sala kinowa Oranżeria

Rajd rowerowy szlakiem Powstania Styczniowego, zbiórka przy Pływalni Aqua-Miś

Piknik Strażacki OSP Biała, plac szkolny w Białej, gm. Radzyń Podl., godz. 13.00-20.00

Jarmark Wohyński, plac 9 Września

Figielki rebusowe Dariusza Gałana

Wrzucasz do czerwonych skrzynek



Rozwiązanie zagadki z ubiegłego tygodnia:

PIROMAN

11 lekarzy, ponad 330 przyjętych
pacjentów - bilans Białej Niedzieli

Za radzyńskimi pacjentami, kolejna, doroczna Biała Niedziela, czyli niedziela z większym niż zazwyczaj dostępem do lekarzy specjalistów.

4 czerwca w I liceum przyjmowało 11 lekarzy. W założeniu każdy z nich miał udzielić 25 porad, jednak zazwyczaj porad było więcej.

Na mieszkańców powiatu radzyńskiego czekali specjaliści: dermatolog (31 przyjęć), ginekolog (25 przyjęć), pulmonolog (28), geriatra (20), chirurg (20), kardiolog (30), laryngolog (25), ortopeda (25), neurolog (25), dwóch okulistów (40). W sumie podczas akcji było 269 przyjęć do specjalistów. Można było również



269
- tyle odnotowano przyjęć
do specjalistów.

Lekarze z I Wojewódzkiego Szpitala Wojskowego w Lublinie od 20 lat jeżdżą na Białe Niedziele do różnych miejscowości na terenie województwa lubelskiego. Z okazji do bezpłatnych konsultacji u specjalistów i badań - bez konieczności wielomiesięcznych oczekiwań - korzysta wiele osób. Trzeba jednak być skutecznym i zarejestrować się w dniu przyjęć

wykonać bezpłatne badania wzroku, słuchu, poziomu cukru, zmierzyć ciśnienie, wykonać spirometrię, cytologię

i EKG. Akcja organizowana została sfinansowana przez jest w I LO, którego organem prowadzącym jest Starostwo Powiatowe. Biała Niedziela

mmm

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Nowość! **DRUKARNIA AWA-DRUK**
REKLAMA:
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy, oklejanie samochodów i szyb wystawowych. Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach. Grawerowanie laserowe na długopisach, tabliczkach itp., litery 3D. *Drukujemy wszystko w najniższej jakości*

* Druk * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI
FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51,
600 358 058

**KREDYT LEASING
PAWEŁ KOT**
tel. 506 76 88 99

LEKARZ
WETERYNARIJ

**RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

MŁODY PROMOTOR POLSKI 2023 w kategorii Działalność kulturalna

Skrzypaczka z Radzyna Podlaskiego z prestiżową nagrodą

Zuzanna Budzyńska z Radzyna Podlaskiego z nagrodą w konkursie pt. „Młody Promotor Polski” w kategorii działalność kulturalna! Konkurs zorganizowała Kancelaria Prezydenta RP pod honorowym patronatem Małżonki Prezydenta Agaty Kornhauser-Dudy.

Celem konkursu jest uhonorowanie młodych Polaków w wieku od 16. do 30. roku życia, którzy dzięki swoim dokonaniom w działalności naukowej, kulturalnej oraz sportowej, a także aktywnej postawie i zaangażowaniu społecznemu, przyczyniają



„Z całego serca dziękuję Małżonce Prezydenta RP za przyznanie mi tej niezwykle prestiżowej nagrody i obiecuję dołożyć wszelkich starań, by kontynuować promocję nieznannej muzyki polskiej poza granicami naszego kraju na najwyższym poziomie. Na dobry początek pragnę ogłosić, że podczas cyklu koncertów Cuore Piano Trio w Musikverein Wien w sezonie 2023/2024 na każdym z sześciu recitali wykonamy jeden zapomniany utwór autorstwa polskiego twórcy! Serdecznie dziękuję Departamentowi Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego za zgłoszenie mojej kandydatury do Konkursu, a także całej Kapitułe Konkursu za przyznanie mi Nominacji” - napisała na swoim koncie na Facebooku młoda skrzypaczka rodem z Radzyna

się do umacniania pozytywnego wizerunku Polski.

Kim jest Zuzanna Budzyńska
Zuzanna Budzyńska została zgłoszona do konkursu przez Departament Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego. Artystka urodziła się w Radzynie Podlaskim. Jest jedną z najlepszych polskich skrzypaczek młodego pokolenia, silnie zaangażowaną w popularyzację polskiej muzyki klasycznej, a w szczególności w przywracanie na estrady polskich i światowych utworów zapomnianych lub niesłusznie niedocenianych.

Za wydanie płyty, sukcesy międzynarodowe oraz promo-

cję muzyki polskiej otrzymała prestiżową nagrodę Koryfeusz Muzyki Polskiej w kategorii Odkrycie Roku 2019.

Zuzanna jest zwyciężczynią międzynarodowych konkursów skrzypcowych i kameralnych m.in. w Paryżu, Londynie, Quebec czy Singapurze.

Jako solistka i kameralistka koncertowała m.in. w Austrii, Niemczech, Czechach, Francji, Finlandii, Ukrainie, na Litwie, we Włoszech i w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Zuzanna jest także stypendystką Prezesa Rady Ministrów, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

mm

Za 14 mln zł - 7 km ważnej drogi

Radzyński starosta wizytuje drogi. Wraz z zastępcą Michałem Zającem i Mirosławem Kułakiem, dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych, pojawił się na miejscu dużej powiatowej inwestycji. Za 14 mln zł budowana jest zdegradowana droga o długości ok. 7 km.

To ważny łącznik z drogą krajową nr 63 dla mieszkańców południowo-zachodnich terenów gminy Ulan-Majorat. Skorzystają głównie Sętki, Sobole i Sobole Kolonia.

Całkowita wartość inwestycji wynosi dokładnie 14 mln 867 tys. zł, z czego 14 mln 119 tys. zł (95 proc.) pochodzi z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Pozostała kwota (5 proc.) jest finansowana z budżetu powiatu radzyńskiego oraz gminy Ulan-Majorat w równych częściach,



Budowa drogi od drogi krajowej numer 63 przez Sobole aż do granic powiatu radzyńskiego to jedna z najważniejszych i najdroższych tegorocznych inwestycji

50 na 50 proc.

Projekt i nadzór inwestorski prowadził Zarząd Dróg Powiatowych.

Realizacją inwestycji zajął się PRD Lubartów S.A.

Co będzie zmienione?

Droga przede wszystkim zo-

stanie poprawiona konstrukcyjnie, jezdnia zostanie wyrównana, wzmocniona i poszerzona

do szerokości 6 metrów. Odtworzone zostaną zjazdy do posesji prywatnych i publicznych.

Jezdnia zostanie odwodniona, przepusty pod koroną drogi również zostaną wyremontowane.

Poprawa bezpieczeństwa

Z nowej drogi ucieszą się nie tylko kierowcy, ale też piesi, ponieważ zaplanowano budowę chodników, peronów, zatok postojowych oraz poboczy bitumicznych i z kruszywa łamanego.

Na odcinkach z poboczem bitumicznym zostanie wykonana również opaska z kamienia łamanego. Całość przebudowy będzie również obejmować nowe oznakowanie poziome i pionowe, a także strefy dojeżdżania i oczekiwania dla podróżujących. Dodatkowo, na drodze zostanie zainstalowane oświetlenie solarne.

mm

Przezorni rodzice mogą zaszczepić dziecko przeciw wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV)

Lokalne urzędy przekazują informacje ministerstwa zdrowia, które zachęca rodziców do skorzystania ze szczepionki przeciw wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV).

Szczepionka jest bezpłatna dla dziewcząt i chłopców w wieku 12 i 13 lat. Dziecko można zapisać na szczepienie przez Internetowe Konto Pacjenta na stronie www.pacjent.gov.pl, można też zapisać na szczepienie przez infolinię 989 lub w przychodni podstawowej opieki zdrowotnej (POZ). Szczepienia rozpoczęły się 1 czerwca.

Ministerstwo zapewnia: Szczep-

ionka jest dobrze tolerowana i bezpieczna. Chroni przed zakażeniem HPV i wieloma nowotworami. Jest powszechnie stosowana w 125 krajach. W Polsce jest dostępna w placówkach podstawowej opieki zdrowotnej (POZ).

Jest ponad 200 typów HPV, a spośród nich część jest silnie rakotwórcza. Rak szyjki macicy jest niemal stuprocentowo związany z zakażeniem wirusem brodawczaka ludzkiego (HPV). Do zakażenia wirusem HPV najczęściej dochodzi drogą płciową.

W krajach, które wprowadziły



Szczepionka jest bezpłatna dla dziewcząt i chłopców w wieku 12 i 13 lat

szczepienia przeciw HPV, liczba zakażeń spadła nawet do 90 proc. Szczepiąc się, kobieta zmniejsza

o 70 proc. ryzyko zachorowania na raka szyjki macicy.

mm

WRZĄCA WODA BISTRO

ul. Armii Krajowej 36/III
Radzyń Podlaski
tel. 880 807 323

e-mail: wrzacawoda@gmail.com
https://www.facebook.com/bistro.wrzacawoda

Boże Ciało w Radzynie i Parczewie



Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl

W radzyńskiej procesji udział wzięły dzieci klas trzecich i czwartych, w strojach komunijnych, dziewczynki sypiące kwiaty, przedstawiciele miejscowości z chorągwiami oraz feretronami

Uroczystości Bożego Ciała to największe w kalendarzu liturgicznym święto, kiedy chrześcijanie publicznie manifestują swoją wiarę. W tym roku przypa-
dło 8 czerwca.

Ulicami miasta trzech radzyńskich parafii przeszła barwna procesja z Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy, gdzie odczytywane były fragmenty Ewangelii.

W Parczewie wspólna procesja parafii Opatrzności Bożej i Świętego Jana Chrzciciela przeszła

główną ulicą miasta. We wspólnej modlitwie uczestniczyły tłumy wiernych.

więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl

ema, mm



Radzyń. Procesji towarzyszy niesienie feretronów i chorągwi



Procesję uświetniła Młodzieżowa Orkiestra Dęta Urzędu Miasta Parczew pod przewodnictwem Pana Jacka Domańskiego



W Parczewie tłumy wiernych modliły się przy czterech ołtarzach



Parczew. Uroczystość uświetnił śpiewem chór z Bazyliki Mniejszej pod kierownictwem organisty Marcina Korpysza. Podczas procesji śpiewem kierowali Marcin Korpysz organista parafii św. Jana Chrzciciela i Daniel Jasiński organista parafii Opatrzności Bożej



W parczewskiej procesji uczestniczyły setki wiernych, były to wszystkie pokolenia parafian, od najstarszych po najmłodszych



Tłumy wiernych na procesji w Parczewie



Podczas uroczystości nie zabrakło też dziewczynek, które sypały kwiatki



Parczew. 8 czerwca, wierni z parafii Opatrzności Bożej i św. Jana Chrzciciela wyruszyli w procesji do Bazyliki Mniejszej. Wierni modlili się przy czterech ołtarzach ustawionych przy ul. Aleje Jana Pawła II



Parczew. - To dzisiejsze święto, to jest święto Eucharystii, to jest święto mojej relacji do Jezusa - mówił podczas kazania wygłoszonego przy czwartym ołtarzu ks. Stanisław Kulik, proboszcz parafii Opatrzności Bożej

Koła Gospodyń Wiejskich rywalizowały w Komarówce Podlaskiej

W Komarówce Podlaskiej po raz ósmy odbyła się Bitwa Regionów, do której przystąpiło osiem kół gospodyń wiejskich z powiatu radzyńskiego. Podczas rywalizacji oceniane były potrawy nawiązujące do historii i tradycji regionu oraz ich miejscowości. Najlepsze okazały się panie z KGW Przegaliny Duże, które wykonały schab faszerowany kapustą.

Bitwa Regionów to ogólnopolskie zmagania KGW, których zadaniem jest wykonanie regionalnej potrawy w oparciu o własną recepturę i rodzime produkty. Celem konkursu jest promowanie regionalnych potraw oraz bogactwa i różnorodności lokalnych tradycji kulinarnych. Organizatorzy co roku starają się wprowadzać nowości do regulaminu konkursu. Tym razem zmiana zakładała przygotowanie potrawy z wykorzystaniem przynajmniej jednego produktu regionalnego.

Do tegorocznej edycji zgłosiło się dwanaście kół, które miały rywalizować o awans do eliminacji wojewódzkich. Ostatecznie na starcie stało się osiem zespołów z powiatu radzyńskiego:

- KGW Wólka Zdunkówka,
- KGW w Turowie,
- KGW Bezwolanki,
- KGW Super Gospodynie w Ostrówkach,
- KGW Olszewianki z Olszewnicy,
- KGW Belnianki z Bedlna,
- KGW Bielanki z Białej koło Radzyna Podlaskiego,
- KGW Przegalinianki z Przegaliny Dużych.

W komisji konkursowej znalazł się ekspert kulinarny Dorota Magier, przedstawiciel KRUS Tomasz Stephan, a także pracownik ARiMR Grzegorz Domański. Na wydarzeniu pojawiło się także wielu samorządowców oraz osób silnie związanych z regionem. Zaraz po wyłonieniu najlepszych potraw, na scenie pojawił się zespół Bayera, a tuż po nim imprezę poprowadził DJ.

Zwycięzczyni, a więc KGW Przegalinianki weźmie udział w etapie wojewódzkim. Następnie, najlepszy zespół z województwa wystąpi w finale ogólnopolskim, w którym do zdobycia będzie nagroda główna, a więc 25 tys. zł i wyjazd na zagraniczne targi rolno-spożywcze.



1. KGW Przegalinianki



Każde z Kół otrzymało upominki oraz nagrody pieniężne



Wygrana na szczytny cel

- Na Bitwę Regionów przyjechałyśmy z głównym bohaterem tego dnia, a więc schabem faszerowanym. Ćwiczyłyśmy przygotowanie tej potrawy około czterech tygodni, a to, co miałyśmy zaprezentować już tutaj, w Komarówce, robiłyśmy od dwóch-trzech dni. Jesteśmy na Bitwie Regionów po raz pierwszy, cieszy przede wszystkim zwycięstwo, ale również kontakt z paniami z innych kół. Konkurs stał na bardzo wysokim poziomie, miałyśmy okazję poznać różnorodne smaki, każda potrawa była tak naprawdę inna. Wygraną przeznaczymy na pewno na jakiś szczytny cel, ale musimy jeszcze omówić co to będzie



KGW Olszewnica



KGW Wólka Zdunkówka



KGW Bielanki



2. KGW Belnianki



3. KGW Turów



KGW Ostrówki



KGW Bezwolanki



Na scenie pojawił się zespół Bayera



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Pracownik produkcji, Międzyrzec/ ZERKE		22,8 zł/godz.	z
Asystent administracyjny z językiem chińskim, Dobryń Mały	1	3 600,00 zł	u
Kucharz, Międzyrzec	1	4 500,00 zł	u
Pracownik fast food, Międzyrzec	1	3 600,00 zł	u
Kierownik gospodarczy, Biała Podl./ ZSO n.2	1	4 300,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Konstantynów/ Stokrotka	1	3 500,00 zł	u
Sprzątaczką, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Księgową, Biała Podl./ TAX PROFESJA	1	4 000,00 zł	u
Asystent ds. księgowości, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Leśna Podl.	1	3 490,00 zł	u
Kamieniarz, Wisznice/ Granit	1	7 000,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kobylany	0,5	2 275,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Międzyrzec/ Blu Roman Nastula JDG		23,5 zł/godz.	z
Dojarz, Wygoda	1	3 600,00 zł	u
Magazynier/ operator wózka widłowego, Biała Podl/ ASAJ	1	3 490,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Biała Podl/ ZSO nr.2	1	4 550,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			



Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Zaopatrzeniowiec, Łuków	1	3 490,00 zł	u
Palacz kotłów parowych, Stoszek Łuk/ STOCZEK NATURA	1	4 000,00 zł	u
Robotnik przemysłowy, Stare Kobiątki		23,5 zł/godz.	z
Sprzedawca, Wandów, Łuków/ Gulik	1	4 500,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Świdry/ POLBRUK	1	3 490,00 zł	u
Piekarz, Wojcieszków/ Osaka		3 490,00 zł	u
Obuwnik przemysłowy, Łuków/ POLLONUS	11	3 490,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków/ Sadło	1	3 490,00 zł	u
Betoniarz – zbrojarz, Świdry/ POLBRUK	1	4 000,00 zł	u
Piekarz, Adamów	0,5	3 490,00 zł	u
Sprzątaczkę hal produkcyjnych, Płudy/ Wierzejki	1	3 600,00 zł	u
Inżynier budownictwa – branża energetyczna, Łuków/ ANMAX	1	5 000,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Łuków/ ANMAX	1	7 000,00 zł	u
Elektryk – elektryk, Łuków/ ANMAX	1	8 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Łuków/ ANMAX	1	5 500,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

32-latka zjechała na przeciwległy pas i uderzyła w inny samochód

Groźnie wyglądające zdarzenie w Łukowie. Na ul. Cieszkowizna zderzyły się dwa samochody. Kierujące pojazdami kobiety trafiły do szpitala.

Do zdarzenia doszło we wtorek ok. godz. 22. Jak informuje młodszy asp. Maciej Zdunek, na ul. Cieszkowizna w Łukowie zderzyły się dwa samochody.

- Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierująca mazdą 32-latka mogła wykonywać manewr wyprzedzania innego uczestnika i zjechała na przeciwległy pas ruchu.

Jadąca z naprzeciwka seatem 22-latka chciała uniknąć zderzenia i częściowo zjechała na pobocze. Nie udało się jej jednak tego zrobić. Auta zderzyły się. Uszkodzona też została latarnia i ogrodzenie jednej z posesji - przekazał nam asp. Zdunek.

Kierujące były trzeźwe. Obie kobiety trafiły do szpitala. Po przeprowadzeniu niezbędnych badań zostały wypisane do domu.

Patryk Pytlak

Pijany 19-latek uderzył w słup. Pasażerowie samochodu trafili do szpitala

19-latek kierując audi, stracił panowanie nad samochodem, wypadł z drogi i uderzył w słup oraz ogrodzenie jednej z posesji. W samochodzie było aż siedem osób.

Do wypadku doszło w niedzielę na skrzyżowaniu ulic Zabrowarnej i Glinki w Łukowie. Jak informuje nas dyżurna wojewódzkiej policji, 19-latek, kierując audi, na prostym odcinku drogi nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, zjechał z jezdni, uderzając w ogrodzenie posesji, a następnie w słup trójfazowej linii energetycznej.

W samochodzie łącznie z kierowcą było aż siedem osób.



W Łukowie pijany 19-latek wjechał w słup (Fot. Screenshot, Policja Lubelska)

Wszyscy uczestnicy wypadku trafili do szpitala. Jeden z pasażerów został przetransportowany śmigłowcem do placówki w Siedlcach.

Patryk Pytlak

Znaleziono ciało w rzece. Może to być zaginiona 36-latka

W rzece Krzna znaleziono zwłoki kobiety. Wiele wskazuje na to, że to ciało 36-letniej mieszkanki Białej Podlaskiej, która zaginęła pod koniec maja.

Jak informuje policja, we wtorek, 6 czerwca, kontynuowano poszukiwania zaginionej kobiety. W trakcie akcji wykorzystano specjalistyczny sprzęt, którego użycie pozwala



Znaleziono ciało w rzece Krzna. Może to być zaginiona 36-latka

na sprawdzenie terenu i dotarcie do miejsc, które są trudno dostępne. - Podczas poszukiwań w rze-

ce Krzna na wysokości ulicy Kąpielowej ujawniliśmy ludzkie zwłoki. Elementy ubrania wskazują, że może to być poszukiwana 36-latka. Decyzją prokuratora ciało zostało zabezpieczone do dalszych badań, w tym badań DNA - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

Żegnaj walczaku! Grał w AR-TIG-u i Olimpii

To nie był czas na odejście. Niestety, dotarły do nas tragiczne wiadomości.

W wieku 28 lat zmarł Konrad Ciuba. Był wychowankiem klubu z Huty Dąbrowej. Ostatnio reprezentował barwy Olimpii Okrzeja w Klasie A.

- Do niedawna był członkiem zarządu naszego klubu. To był oddany zawodnik, od zawsze grający w Hucie. Od małego biegał za piłką. Nie możemy uwierzyć w to, co się stało. Odszedł zbyt wcześnie - mówi Grzegorz Osiał, prezes AR-TIG-u Huta Dąbrowa.

- Bardzo dobry technicznie gracz. Często dostawał żółte kartki, ale to brało się z jego charakteru. Zawsze oddawał serce za zespół. Ostatnio wy-



Konrad Ciuba odszedł w wieku 28 lat. Pozostawił w bólu i cierpieniu żonę, córeczkę, rodzinę, znajomych oraz całą lokalną społeczność piłkarską

jechał za granicę w celach zarobkowych, ale sercem był z nami. Śledził wyniki Olimpi, jak również AR-TIG-u - mówi Karol Mroczek, trener Olimpi.

W sobotę w kościele w Hucie odbyła się msza za duszę śp. Konrada Ciuby. - Tak się składa, że dzień później graliśmy mecz Olimpi z AR-TIG-iem, czyli bój jego obecnej i byłej ekipy. Uczciliśmy minutą ciszy jego pamięć. Oba zespoły wystąpiły w czarnych opaskach. Będziemy o nim pamiętać. Odszedł ktoś wielki - dodaje Mroczek.

Dozór policji dla pijanego kierowcy po wypadku w Komarówce

POW. RADZYŃSKI: Dozór policji został zastosowany wobec kierowcy, który zdaniem mundurowych spowodował po pijanemu wypadek, w którym ucierpiał motocyklista.

Wszystko rozegrało się na początku czerwca na ulicy Lubelskiej w Komarówce Podlaskiej. Z ustaleń funkcjonariuszy radzyńskiej drogówki wynika, że kierujący dostawczym Renault Trafic, 30-letni mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska, skręcając w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 26-latkowi kierującemu motocyklem marki Kawasaki.

Kierujący jednośladem mieszkaniec powiatu parczewskiego został przetransportowany do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.



W wypadku ucierpiał motocyklista
- Kierujący motocyklem był trzeźwy, natomiast w organizmie 30-latka z reault urządzenie wskazało niemal 2,5 promila alkoholu – informuje podkomisarz Piotr Mucha, oficer prasowy KPP w Radzynie Podlaskim.

Kierowca reault usłyszał zarzuty. – Zastosowaliśmy wobec

nego dozór policji – powiedziała nam w ubiegłym tygodniu Marzena Wojtuń, zastępca prokuratora rejonowego w Radzynie Podlaskim.

Kolejny wypadek

Przypomnijmy, że do podob-

nego wypadku doszło niedawno w miejscowości Żelazna, również gminie Komarówka Podlaska. Jak wynikało z ustaleń policjantów radzyńskiej drogówki, 62-letni kierujący Nissanem Micra, mieszkaniec gminy Komarówka Podlaska, po ominięciu samochodu robót drogowych, zjechał na prawe pobocze wprost na pracownika koszącego trawę. 51-letni mieszkaniec gminy Parczew trafił do szpitala.

Badanie alkomatem wykazało ponad 3 promile alkoholu w organizmie kierującego nissanem. Dodatkowo okazało się, że ma zakaz prowadzenia pojazdów obowiązujący do października 2024 roku.

62-latek usłyszał zarzut prowadzenia samochodu po pijanemu w okresie obowiązywania zakazu oraz spowodowania wypadku. Sąd aresztował kierowcę na 2 miesiące.

Grzegorz Rekiel

Wypadek w Wojcieszowie. Ranny motocyklista trafił do szpitala



Wypadek w Wojcieszowie (fot. OSP Wojcieszów)

Samochód ciężarowy uderzył w motocykl. Ranny motocyklista śmigłowcem został przetransportowany do szpitala w Radzynie Podlaskiej.

Do zdarzenia doszło w środę ok. godz. 11 w Wojcieszowie.

- W wypadku uczestniczył samochód ciężarowy marki Volvo, którym kierował mieszkaniec powiatu lubartowskiego. Ze wstępnych ustaleń wynika,

że pojazd włączył się do ruchu i zderzył się z prawidłowo jadącym motocyklem, którym kierował 35-letni mieszkaniec gminy Krzywda - przekazał nam dyżurny łukowskiej policji.

Motocyklista został ranny i przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Radzynie Podlaskiej. Kierujący samochodem ciężarowym był trzeźwy.

Patryk Pytlak

Nietrzeźwy kierowca próbował uciekać przed policją. Ma zakaz prowadzenia



Nietrzeźwy kierowca próbował uciekać przed policją. Ma zakaz prowadzenia

We wtorek (6 czerwca) w miejscowości Wołyni policjanci radzyńskiej drogówki chcieli zatrzymać do kontroli drogowej kierującego samochodem osobowym marki VW Bora. Kierowca próbował uniknąć kontroli i zaczął uciekać.

- Kierowca volkswagena pędził ulicami Wołynia, stwarzając zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego, a pościg zakończył się dopiero na terenie powiatu

parczewskiego. Wówczas okazało się, że za kierownicą auta siedział 45-letni mężczyzna. W chwili zatrzymania był pod działaniem alkoholu. Miał ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie. Ponadto 45-latek posiadał sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi obowiązujący do lipca 2025 roku - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Joanna Niecko

Osobówka zjechała z jedni i uderzyła w przepust

7 czerwca doszło do wypadku w Karwowie, gm. Trzebieszów.

- Kierująca samochodem osobowym marki Renault z nieznanymi przyczynami zjechała z jezdni i uderzyła w przepust - informuje KP PSP w Łukowie.

Na miejscu zdarzenia interweniowały pojazdy z OSP Trzebieszów, OSP Karwów, dwa z JRG Łuków, policja oraz ZRM.



Osobówka zjechała z jedni i uderzyła w przepust

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

- Barbara Witkowska**
65 lat, zm. 30 maja, Międzyrzec
- Halina Omelaniuk**
80 lat, zm. 5 czerwca, Biała Podlaska
- Stanisława Klimiuk**
65 lat, zm. 1 czerwca, Biała Podlaska
- Wiesława Magier**
74 lata, zm. 6 czerwca, Jażwiny
- Eugeniusz Nowaszczyk**
58 lat, zm. 1 czerwca, Biała Podlaska
- Stanisław Gromadzki**
62 lata, zm. 6 czerwca, Swory
- Irena Niedźwiedź**
82 lata, zm. 2 czerwca, Bokinka Królewska
- Alicja Pawłowicz**
84 lata, zm. 7 czerwca, Biała Podlaska
- Chimicz Ryszard**
69 lat, zm. 3 czerwca, Piszczac
- Władysław Lipiński**
84 lata, zm. 7 czerwca, Kościńciewicz
- Janusz Selewoniuk**
71 lat, zm. 3 czerwca, Dobryń Kolonia
- Zdzisław Gieruszka**
72 lata, zm. 7 czerwca, Sławacinek Stary
- Jan Sadowski**
79 lat, zm. 3 czerwca, Biała Podlaska
- Ryszard Wawdysz**
70 lat, zm. 7 czerwca, Łózki
- Mirosław Adamiuk**
64 lata, zm. 4 czerwca, Biała Podlaska
- Marianna Parać**
87 lat, zm. 8 czerwca, Biała Podlaska
- Stanisława Mościcka**
90 lat, zm. 4 czerwca, Mościska
- Tomasz Johan**
92 lata, zm. 8 czerwca, Konstantynów
- Marianna Dejneka**
94 lata, zm. 5 czerwca, Dąbrowica Mała
- HADES Biała Podlaska**
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

- Maria Skomorowska**
88 lat, zm. 3 czerwca, Borki
- Mieczysław Józefczuk**
77 lat, zm. 6 czerwca, Brzostowiec
- Edward Golanko**
71 lat, zm. 5 czerwca, Radzyń
- Czesław Majczyna**
62 lata, zm. 6 czerwca, Turów
- Stanisław Paszkowski**
88 lat, zm. 5 czerwca, Paszki Małe
- PUK Radzyń Podlaski**
Tel. 83 352 63 89
- Krystyna Trochonowicz**
83 lata, zm. 6 czerwca, Zbulitów Duży

ŁUKÓW

- Mariusz Celej**
47 lat, zm. 1 czerwca, Łuków
- Antoni Rola**
76 lat, zm. 8 czerwca, Łuków
- Irena Tychmanowicz**
89 lat, zm. 2 czerwca, Łuków
- Hades Łuków**
Tel. 25 798 37 35
- Krzysztof Turski**
66 lat, zm. 7 czerwca, Łuków

PARCZEW

- Maria Foltyn**
76 lat, zm. 2 czerwca, Parczew
- Tadeusz Kalinowski**
81 lat, zm. 6 czerwca, Glinny Stok
- Helena Plechan**
88 lat, zm. 3 czerwca, Parczew
- Józef Marian Rozmysł**
83 lata, zm. 8 czerwca, Parczew
- Wiesława Nazaruk**
92 lata, zm. 5 czerwca, Milanów
- Usługi Pogrzebowe Kochanowski**
Tel. 509 412 470
- Grzegorz Szyszkowski**
49 lat, zm. 5 czerwca, Parczew

Ustawa o gatunkach obcych mówi jasno: każdy, kto stwierdzi w środowisku występowanie gatunku stanowiącego zagrożenie, zgłasza ten fakt wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi

Niemowlę poparzone barszczem Sosnowskiego. Rodzice chcieli uchronić innych. A wójt? Szkoda gadać

POWIAT OPOLSKI:

Pani Weronika z Kolonii Borów wybrała się z synkiem na spacer. Musiała zejść na pobocze. Wówczas dziecko dotknęło silnie trującej rośliny. Ma poparzenia drugiego stopnia.

Do zdarzenia doszło dwa tygodnie temu w Kolonii Borów (gm. Chodel). Pani Weronika wybrała się wraz ze swoim ośmiomiesięcznym synkiem na spacer. Szła poboczem głównej drogi biegnącej przez wieś, dziecko jechało w wózku.

Bolesne pęcherze u dziecka i matki

- Zjechałam na pobocze, bo jechał samochód i synek w tym momencie musiał dotknąć tej rośliny. Nawet nie wiedziałam, że tam rośnie barszcz Sosnowskiego – opowiada pani Weronika, matka chłopca, która zadzwoniła do naszej redakcji zbulwersowana bezczynnością władz gminy.



Chłopiec po kontakcie z barszczem Sosnowskiego na ręczce miał poparzenia drugiego stopnia

Na efekt kontaktu dziecka z silnie trującą rośliną, jaką jest barszcz Sosnowskiego, nie trzeba było długo czekać. Na ręczce i twarzy dziecka pojawiły się bolesne pęcherze z surowiczym płynem. U kobiety też. Dziecko, dotykając matkę, poparzyło jej ręce i szyję.

Obydwoje trafili do szpitala dziecięcego w Lublinie. Tam usłyszeli diagnozę – poparzenie barszczem Sosnowskiego.

- Pani doktor powiedziała nam, że synek na ręczce ma poparzenia drugiego stopnia.

W szpitalu był dwa dni. A teraz co chwilę jeździmy na zmianę opatrunków, bo leczenie jeszcze się nie zakończyło – mówiła nam w miniony piątek mieszkanka Kolonii Borów.

Kazał mi zadzwonić na numer 112

W dniu, gdy doszło do poparzenia, mąż naszej Czytelniczki powiadomił sołtysa wsi o tym, co się stało i wskazał, gdzie rośnie trująca roślina. Od sołtysa usłyszał, że zgłosi to do wójta. Trzy dni po zdarzeniu pani Weronika wybrała się osobiście do wójta gminy Chodel. Chciała dowiedzieć się, co zrobił w tym temacie.

- Usłyszałam, że on się tym nie zajmie, bo to nie jest przy drodze gminnej, dlatego nic z tym nie może zrobić. Kazał mi zadzwonić na numer 112 – opowiada.

A nasza Czytelniczka oczekiwała, że wójt zajmie się sprawą i zgłosi to do odpowiedniej instytucji, która się tym szybko zajmie. Chciała uchronić inne osoby przed bardzo przykrymi konsekwencjami kontaktu z trującą rośliną.

Ostatecznie poszła za radą wójta i zadzwoniła na numer alarmowy. Sprawą zajęła się policja.

- Przyjechał dzielnicowy i powiedział, że to wójt powinien zająć się tym i wysłać informację do Zarządu Dróg Powiatowych – relacjonuje.

Dzielnicowy nie pozostawił sprawy niezatwionej. Zadzwonił od razu do zarządcy drogi.

- Jak otrzymaliśmy sygnał z policji, nasi ludzie pojechali do Kolonii Borów, wykarczowali trzy krzaki i zabrali je – mówi Karol Śliwa, zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim.

Barszcz to sprawa gminy

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie stawia sprawę jasno. Gminy, które chcą walczyć z barszczem Sosnowskiego, mogą to robić niezależnie od tego, gdzie trująca roślina rośnie - przy drodze gminnej, powiatowej czy na prywatnej posesji. I jako podstawę prawną do działań wskazuje przepisy ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach.



- Teren, na którym przypuszczaliśmy, że rośnie barszcz Sosnowskiego, został skoszony zaraz po tym, jak mąż poinformował panią sołtys o fakcie poparzenia. Nikt nie przyznaje się jednak do wykoszenia terenu – mówi pani Weronika

Ze względu na kształt może być mylony z koprem lub arcydzięglem. PO TYM ROZPOZNASZ, ŻE TO BARSZCZ SOSNOWSKIEGO

- Rozmiar - osiąga od 1 do 4 m wysokości
- Łodyga - średnica około 10 cm, głęboko podłużnie bruzdowana, wewnątrz pusta, na zewnątrz charakterystyczne fioletowawe plamki
- Kwiaty - koloru białego niekiedy różowawego, tworzą ogromne kwiatostany,

wydzielają charakterystyczny zapach związany z obecnością związków kumarynowych

- Liście - bardzo duże, długość do 2 m, szerokość do 1,5 m. Ułożone skrętolegle. Na łodygach i liściach charakterystyczne włoski produkujące toksyczną substancję



Karol Śliwa,

zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim

- Od razu nasi ludzie pojechali i wykarczowali trzy krzaki i zabrali je

Pani Weronika z Kolonii Borów

- Usłyszałam od wójta, że on się tym nie zajmie, bo to nie jest przy drodze gminnej, dlatego nic z tym nie może zrobić. Kazał mi zadzwonić na numer 112 – opowiada

Bo dbanie o bezpieczeństwo mieszkańców to także zadanie własne gminy.

Nasza Czytelniczka zadziałała poprawnie. A o tym, jak powinien zadziałać w takiej sytuacji wójt i gmina, mówią przepisy Ustawy o gatunkach obcych. Zgodnie z nimi każdy, kto stwierdzi w środowisku występowanie gatunku stanowiącego zagrożenie – takiego np. jak barszcz Sosnowskiego - zgłasza ten fakt wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi. Na samorządowcach ciąży obowiązek zweryfikowania zgłoszenia i przekazania informacji regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska. Ten z ko-

lei ma obowiązek wprowadzić informację o występowaniu gatunku zagrażającego do rejestru IGO. Wraz z wprowadzeniem lokalizacji do rejestru samorządy zobowiązane są do podjęcia działań zaradczych. Tyle stanowią przepisy.

Dlaczego wójt gminy Chodel nie zadziałał tak, jak powinien? To usiłowaliśmy się dowiedzieć od Przemysława Kowalskiego. Wójt zażyczył sobie, aby pytania wysłać mu mailem. Do momentu zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG



Dlaczego wójt gminy Chodel nie zadziałał tak, jak powinien? Tego usiłowaliśmy się dowiedzieć od Przemysława Kowalskiego. Wójt zażyczył sobie, aby pytania wysłać mu mailem. Do momentu zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi

Dwoje motocyklistów zginęło pod Kurowem. Puławianie żegnają Beatę



Na miejscu zginęła 34-latką z Puław i 43-latek z Dębina. Kobieta jechała motocyklem marki honda, a mężczyzna yamahą

34-latką z Puław i 43-latek z Dębina zginęli na miejscu po zderzeniu z ciężarówką.

Ponieśli śmierć na miejscu

Do tragicznego zdarzenia doszło po godz. 12.00 w miniony piątek (9 czerwca) na drodze wojewódzkiej 874 z Puław do Lublina. Około kilometra przed Kurowem na prostym odcinku dwa motocykle uderzyły w naczepę samochodu ciężarowego. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że w momencie, kiedy 38-letni kierujący pojazdem ciężarowym marki Scania wykonywał manewr skrętu w lewo, w tył naczepy uderzyło dwoje motocyklistów - informuje mł. asp. Małgorzata Skowrońska. Kobieta jechała hondą, a mężczyzna yamahą. 34-letnia mieszkanka Puław zginęła na miejscu. Jej towarzysz, 43-letni dęblinianin był reanimowany, ale ratownikom również nie udało się go uratować. Droga przez kilka godzin była zablokowana. Okoliczności wypadku wyjaśni prokuratorskie śledztwo. - Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym - mówi Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury. Decyzją prokuratora ciała ofiar zostały przewiezione na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Jej wyniki będą znane za 2-3 tygodnie. Odeszła za szybko Jedną z ofiar wypadku jest

mieszkanka Puław. Beata miała 34 lata. Nikt nie spodziewał się, że w miniony piątek skończy się jej pielgrzymka po tym świecie.

- To była zaradna, otwarta dziewczyna. Zawsze pozytywnie nastawiona do życia. Każdy ją znał. Mimo trudności, wychowując córeczkę, dawała radę. Kochała muzykę klubową. Była prawie na każdym Mayday - mówi Karolina, jedna z koleżanek.

- Chodziliśmy do jednej klasy w szkole podstawowej. Od szkolnych lat szalała za motocyklami. Każdy ma swoje zainteresowania. Ona kochała jazdę na dwóch kółkach. Wciąż nie mogę uwierzyć, że nie ma jej z nami. „Beja”, „Beti”, nie wierzę - dodaje.

Gdy Łukasz Skowrya z Janowca (były dyrektor tamtejszego Gminnego Domu Kultury) dowiedział się o wypadku Beaty, zamarł.

- Nie dochodziło to do mnie. Jeszcze niedawno widzieliśmy się. Była u mnie w Czarnej Damie (restauracja w Janowcu - przyp. red.). Rozmawialiśmy o współpracy. Chciała zająć się wypożyczalnią naczyń na uroczystości. Od kilku miesięcy prowadziła sklep w Puławach. Radziła sobie świetnie. To była dziewczyna, która odnalazłaby się w każdej sytuacji. Jeśli dostałaby szansę jako prezes w klubie sportowym, z pewnością ekipa pięłaby się w hierarchii - mówi.

35-latek nigdy nie zapomni wspólnych chwil.

- Studiowaliśmy na bialskiej uczelni sportowej. Byliśmy z jednej okolicy, więc wielokrotnie

Zbiórkę zorganizowaną przez przyjaciół zmarłej 34-latkę można wesprzeć poprzez portal pomagam.pl, wpisując w przeglądarce poniższy adres: <https://pomagam.pl/fd4b4b>

podróżowaliśmy na studia. Jako pierwsza miała samochód, więc to ja byłem pasażerem. Była ostrożnym kierowcą - dodaje.

Skowrya przyznaje, że wielokrotnie było bardzo śmiesznie.

- Przy niej nie można było się nudzić. Mieszkaliśmy niedaleko. Jak to na studiach, bywaliśmy na wspólnych imprezach, juwenaliach. Pamiętam jej urodziny w okolicach Puław. Zawsze było śmiesznie. Widzę ją teraz przed sobą. Z uśmiechem na twarzy. Jechała w Bieszczady. Chciała odpocząć. Nie dojechała. Będziemy mieli ją w pamięci - mówi ze łzami w oczach.

Na pomoc dla Liliany

Niemogący pogodzić się z nagłą śmiercią 34-latkę przyjaciele zorganizowali zbiórkę pieniędzy na rzecz 7-letniej córki tragicznie zmarłej puławianki.

- Początkowo miała to być zbiórka kilku osób z najbliższego otoczenia Beaty. Przez to, że jesteśmy rozrzućeni po świecie, ciężko byłoby nam dotrzeć na pogrzeb. Mamy swoją grupę na FB i grupę na Messengerze, gdzie rozmawiamy i dzielimy się relacjami z imprez. Tam też padł pierwszy pomysł, że trzeba zorganizować wieniec dla Niej. Jednak zrzutka nabrała rozpędu, została udostępniona na innych grupach, pry-

watnych profilach i przeszła nasze oczekiwania. Z początkowego celu 400 zł zebraliśmy 1 000 zł, następnie 4 000 zł. Postanowiliśmy skontaktować się z siostrą Beaty - Agnieszką - i poinformować ją, że reszta pieniędzy zostanie przekazana na zabezpieczenie podstawowych potrzeb córki Beaty, Lilianki - mówią pomysłodawcy i organizatorzy zbiórki.

W poniedziałkowe przedpołudnie, trzy dni od wypadku, na koniec zbiórki było już blisko 50 tys. zł.

Inicjatywę można wesprzeć poprzez portal pomagam.pl.

Przyjaciele zmarłej puławianki zaplanowali również specjalne pożegnanie miłośniczki motocykli. Wydarzenie odbędzie się w najbliższą środę, 14 czerwca pod Areną Lublin.

- Chcemy pożegnać naszą koleżankę, przyjaciółkę, motocyklistkę. Kobieta wyjątkową, pełną pasji i marzeń. Żyła na 100 procent do końca. „Beti” na pewno by chciała, żebyśmy wysłali jej ryk silników, który był nieodłącznym elementem jej życia i dawał jej szczęście. Zabierzmy ze sobą balony, które wypuścimy w niebo. Pożegnajmy ją tak, jak na to zasłużyła - mówią organizatorzy.

Marta Pietroni, MP

Pijana przyjechała na komendę donieść na innego kierowcę

W sobotę przed godziną 11.00 pod budynkiem łącznińskiej komendy zaparkowała kierująca Oplem.

- Wysiadła wraz z dzieckiem. Jak się okazało 32-letnia mieszkanka powiatu łącznińskiego chciała zgłosić zawiadomienie o kolizji parkingowej - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna, z policji w Łęcznej. Policjantka z wydziału prewencji podczas przyjmowania zawiadomienia o wykroczeniu wyczuła od zgłaszającej woń alkoholu. Postano-

wiła sprawdzić jej stan trzeźwości.

Kobieta miała blisko pół promila alkoholu w organizmie.

- W takim stanie wsiadła za kierownicę auta i przewoziła w nim swoje 5-letnie dziecko. 32-latek zostało zatrzymane prawo jazdy. Wkrótce odpowie za prowadzenie pojazdu po użyciu alkoholu oraz za dopuszczenie do przebywania w okolicznościach niebezpiecznych dla małoletniego. O zdarzeniu zostanie również poinformowany są rodzinny - dodaje Krasna.

dj

Tak obchodził 18-stkę, że wylądował w rowie



Kierujący Fordem Transitem, przewożąc 17-letniego pasażera, doprowadził do kolizji i dachowania pojazdu

W czwartek w nocy w Klementowicach kierujący Fordem Transitem 18-letni Ukrainiec, doprowadził do dachowania pojazdu. Przewoził 17-letniego pasażera. Obaj mężczyźni trafili do szpitala, ale po badaniach okazało się, że doznali ogólnych potłuczeń ciała i zostali zwolnieni.

Okazało się, że 18-latek nie ma prawa jazdy, za to był nietrzeźwy. Miał dwa promile alkoholu w organizmie. Jego młodszy kolega miał nieco ponad promil.

dj

Włamał się do restauracji, żeby zjeść lody

Lublin: Policjanci zatrzymali 41-latkę, który włamał się do restauracji. Mężczyzna dokonał zniszczeń, by ukraść i zjeść lody, pomarańcze oraz wypić napój.

1 czerwca w okolicy Zalewu Zembrzyckiego sprawca włamał się do restauracji, gdzie dokonał zniszczeń.

- Jak się okazało jego łupem padły lody, pomarańcze oraz napój gazowany. Wartość mienia to zaledwie kilkanaście złotych. Jednak łączne straty

- Samochód, którym jechali młodzi mężczyźni, należy do gospodarza, u którego obaj pracowali. Nastolatki wykorzystali fakt, że samochód używany był do pracy w gospodarstwie i wzięli go bez wiedzy gospodarza, świętując przejażdżkę ukończenie przez starszego z nich „osiemnastki” - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, z policji w Puławach.

Gdy wytrzeźwili, usłyszeli zarzuty i zostali przesłuchani. Obaj wyrazili chęć dobrowolnego poddania się karze.

dokonane przez włamywacza przekraczają kilka tysięcy złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zabezpieczyli okoliczne monitoringi i namierzili włamywacza. Okazało się, że to 41-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna w poniedziałek (5 czerwca) został zatrzymany i usłyszał zarzuty kradzieży z włamanie w związku ze zniszczeniem mienia. Grozi mu do 10 lat więzienia.

Joanna Niecko

Ogromny pożar wstrząsnął rozmiarem zniszczenia

Ludzie chcą pomóc pogorzelcom. W Zabielu spłonął majątek o wartości 1,5 miliona

Powiat radzyński:

W Zabielu pod Radzyniem w nocy z 6 na 7 czerwca spłonęły budynki gospodarcze wraz z maszynami rolniczymi, nawozami, opałem. Straty przekroczyły 1,5 mln zł. Młody gospodarz jest w szoku.

Odwiedziliśmy młodego gospodarza, Radka Grochowskiego, który w otoczeniu braci i sąsiadów próbuje „ogarnąć” pogorzelisko.

- Jak sobie radzisz?
- Nie wiem - odpowiada płacząc.

Ale chce podziękować wszystkim, którzy przybiegli z pomocą.

- Ludzi z Zabiela było więcej niż strażaków. Chcę im bardzo, bardzo podziękować. Całą rodziną jesteśmy wszystkim bardzo wdzięczni. Rolnicy sami bez mówienia, swoimi cysternami przywozili wodę, przybiegli sąsiedzi. Strażak sąsiad zaczął wydawać komendy, co trzeba robić. Ja do tej pory nie potrafię sobie uświadomić, jak to wszystko wyglądało. Podobno słup ognia był ogromny...

Straż zakwalifikowała pożar jako duży, jako wyjątkowy przypadek w powiecie, straty są przerażające. Ogień początkowo objął stodołę. Zapaliły się kolejno wiaty garażowe, maszyny rolnicze, spłonął kombajn zbożowy, dwie przyczepy, samochód, sprzęt, zgromadzone nawozy, olej, opał... Z żywiołem walczyła armia strażaków z jednostek państwowych i ochotniczych.

Wodę podawano z samochodów, cystern, ciągnięto z rzeki

- Po przybyciu na miejsce zastaliśmy palący się kompleks gospodarczy, składający się z budynku gospodarczego i trzech garaży. Pożarem objęte były wnętrza budynków wraz z wyposażeniem i sprzętem rolniczym. Strażacy podali 2 prądy wody w natarciu na palącą się stodołę oraz kolejne dwa w obronie sąsiadujących budynków, w tym garażu, przy którym znajdował się zbiornik z 2,5 tys. litrami oleju napędowego - relacjonował



Z ogniem walczyło kilkanaście zastępów straży pożarnej

**Teresa Michalska,**

sołtys wsi Zabiele

Mieszkańcy na medal

Jestem bardzo zbudowana postawą mieszkańców Zabiela, ale też Paski i sąsiednich miejscowości, którzy licznie udzielali wsparcia w akcji gaśniczej. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w pomoc.

przebieg akcji mł. asp. Jacek Mackiewicz z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim.

Na miejscu akcji pojawił się komendant PSP. Zarządzono pobór wody z rzeki Białki, ponieważ hydranty nie nadążyły z tak dużym zapotrzebowaniem.

Zarządzono pobór wody z rzeki Białki, ponieważ hydranty nie nadążyły z tak dużym zapotrzebowaniem

Pożarem było objętych 680 mkw. Przyczyna: zwarcie instalacji elektrycznej w jednym z garaży.

**Mateusz,**

brat gospodarza, student

Dziękujemy wszystkim za pomoc

O pożarze dowiedziałem się przez telefon od siostry. Byłem wówczas bardzo daleko od domu, ok. 5 godz. jazdy. Kiedy przyjechałem, było już po pożarze. Emocje, przeżycie ogromne, dla całej rodziny, dla taty. Chcemy jako rodzina bardzo podziękować wszystkim za pomoc, wiele osób się deklaruje, że chce pomagać. Jesteśmy podbudowani tym, jak ludzie na to wszystko zareagowali.

„W życiu nie wiedziałem z bliska tak ogromnego zniszczenia”

Sąsiedzi nie chcą zostawić rodziny i młodego gospodarza samego w tak wielkiej tragedii. Daniel Grochowski ze Stowarzyszenia dla Zabiela Zaścianek (bliski sąsiad gospodarza) mówi:

- To było coś potwornego. W życiu nie wiedziałem z bliska tak ogromnego zniszczenia. Pożar zaczął się po godz. 19. Akurat byłem na ogrodzie. Rzuciłem wszystko i pobiegłem pomóc, ale żywioł zbierał już swoje żniwo,

**Piotr Jurek,**

bliski sąsiad

Zaczęliśmy gasić

Kiedy przybiegłem na podwórko Radka, paliło się już konkretnie. Ogień wychodził z garażu, gdzie był kombajn zbożowy. Nie wiemy, skąd to się zaczęło, bo jak biegleśmy razem z innymi sąsiadami, to już płonęła cała ściana, garaże i stodoła. Zaczęliśmy gasić. Z tego, co pamiętam, na początku przyjechały dwie straże z OSP z Paski. Gasiliśmy wodą, którą mieli, ale ona była bardzo krótko, do 5 minut. Potem woda się skończyła. Ale zaraz zaczęły nadjeżdżać kolejne wozy strażackie. Pomógł nam bardzo sąsiad, Sławek Gomółka, strażak. Bardzo pomogli rolnicy, którzy swoimi ciągnikami i cysternami zaczęli dowozić wodę. Przyjechało ok. 4-5 beczkowozów naszych znajomych: Kamila, Marcina, Leszka, Sebastiana. Mieliśmy wodę, mieliśmy już czym gasić...

pomóc mogli tylko strażacy. Teraz zostają gorące serca i chęć wsparcia Radosława Grochowskiego i jego rodziny. Stowarzyszenie wraz z sołtys Teresą Michalską, radną Haliną Maliszewską ogłosiło publiczną zbiórkę. Każdy grosz się przyda.

W niedzielę (11 czerwca) w godzinach od 17 do 19



Radek Grochowski, gospodarz: Prowadzę gospodarstwo wraz z tatą. Nasza specjalizacja to produkcja roślinna, czasem zwierzęca, zależy teraz wszystko od koniunktury. Jak sobie poradzę z tym sezonem? Nie mam pojęcia. Jeszcze o tym nie myślę, teraz to wszystko trzeba posprzątać, wywieźć na złom, to są olbrzymie tony stali, drewna. Posypały się konstrukcje dachów. Na początku lipca będzie jęczmień do zbioru. Spalił się kombajn zbożowy, dwie przyczepy, prasa, to co będzie najbardziej potrzebne. Sąsiedzi, kiedy się to wszystko działo, mówili, że mi pomogą ze zbiorem. Jak się teraz czuję? Tak o... Nie wiem...



Ogień początkowo objął stodołę. Zapaliły się kolejno wiaty garażowe, maszyny rolnicze, spłonął kombajn zbożowy, dwie przyczepy, samochód, sprzęt, zgromadzone nawozy, olej, opał...

Opis zrzutki:

Pomóżmy podnieść się rodzinie Radka z tragedii po pożarze

Radek wraz ze swoją rodziną mieszka w Zabielu koło Radzyna Podlaskiego. Od kilku lat prowadzi odziedziczone po rodzicach gospodarstwo rolne. Swoją pracę wykonuje z wielkim oddaniem i zaangażowaniem. Jest bardzo uczynny i pomocny w sprawach sąsiedzkich. Wiele razy angażował się w pomoc innym, a dzisiaj to on i jego rodzina potrzebują naszej pomocy. 6 czerwca 2023 r. w godzinach wieczornych naszemu sąsiadowi Radkowi i jego rodzinie ogień strawił budynki gospodarcze oraz wszystko, co się w nich znajdowało, maszyny i sprzęt rolniczy. Stracili dorobek całego życia. Zostały zniszczone konstruk-

cje poszczególnych budynków i ich pokrycia dachowe. Budynki obecnie są w bardzo złym stanie technicznym, a niektóre z nich nadają się tylko do rozbiórki. Sprzęt rolniczy również spłonął, ciągniki, kombajn zbożowy, przyczepy, prasa, samochód. Bez tych urządzeń rodzina nie będzie w stanie przeprowadzić tegorocznych żniw i prowadzić gospodarstwa rolnego, które należy odbudować, aby mogli mieć dochody na życie. Dlatego też my sąsiedzi zwracamy się z ogromną prośbą do ludzi dobrej woli - pomóżmy Radkowi i jego rodzinie, aby mogli odbudować swoje gospodarstwo i zacząć normalnie żyć.

w Domu Ludowym przeprowadzona została zbiórka pieniężna na ten cel. Na stronie zrzutka.pl z zamieszczono apel o pomoc dla pogorzelców. Akcję można akcję pod

hasłem: Pomóżmy podnieść się rodzinie Radka z tragedii po pożarze.

Monika Mackiewicz

REG

Korupcja na granicy? Świadek obciąża byłego działacza PiS

Główny świadek oskarżenia potwierdził, że Eliaś I., kierownik na przejściu granicznym w Koroszczynie, a w przeszłości działacz PiS, żądał od niego łapówki. Ale dodał, że funkcjonariusze CBA „podbarwili” jeden z protokołów oraz usiłowali namówić go do udziału w prowokacyjnym wręczeniu łapówki.

Duży rezonans w kraju wywołał ukazany w mediach w 2020 r. incydent z zatrzymaniem przez CBA Eliasza I., kierownika Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie. Przed dwoma laty prok. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas, że zakończyło się śledztwo w sprawie Eliasza I.

- Został on oskarżony o to, że 30 kwietnia 2020 r. na terenie przejścia granicznego, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przyjął korzyści w postaci prezentów wartości co najmniej 186 zł. Także prokuratura oskarżyła go o to, że 30 kwietnia i 8 czerwca w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dwukrotnie zażądał od właściciela firmy transportowej po 400 zł za każdy wykonany przejazd przez granicę pojazdem nienormatywnym. Od otrzymania tej korzyści uzależnił wydanie zgody na przejazd – wyjaśniła wówczas prok. Agnieszka Kępka.

Zaznaczyła wtedy, że Eliaś I. nie przyznał się do zarzucanych

Wziął długopis i napisał „500”. Powiedział „za jedno auto”. Chciałem się potargować. Spontanicznie powiedziałem „400”

mu czynów. Na krótko był on aresztowany, jednak po wpłaceniu 50 tys. zł poręczenia majątkowego wyszedł na wolność.

W środę w procesie dotyczącym Eliasza I. (nie był obecny podczas rozprawy) zeznawał koronny świadek tej afery Przemysław P. Ten znany w kraju przedsiębiorca, specjalizujący się od wielu lat w przewozach ponadnormatywnych nie tylko w Europie, został pouczone przez przewodniczącą, sędzię Annę Sawczuk, że przysługuje mu odmowa w odpowiadaniu na pytania, gdy zeznania mogą narazić go na odpowiedzialność karną. Przypomniała, że występuje w innej sprawie jako oskarżony...

Kulisy wożenia wagonów ciężarówkami

Mężczyzna przez prawie cztery godziny przedstawiał problemy związane z przewozem przez granicę i terminal graniczny w Koroszczynie bardzo wysokich wagonów z Białorusi do siedleckiego zakładu szwajcarskiego przedsiębiorstwa Stadler.

Przedsiębiorca obawiał się zerwania kontraktu. Przewozy wagonów na ciężarówkach były hamowane wskutek opóźnień firmy S. każdorazowo przy dużym transporcie demontującej latarnie z semaforami nad drogą dojazdową do terminalu. Przemysław P. uzgodnił zatem z kierownikiem Eliaśiem I. spotkanie w Koroszczynie. Chciał przepro-

sić za niewielkie w terminalu zniszczenia spowodowane podczas wcześniejszych transportów oraz zaproponować, aby to jego firma demontowała latarnie na czas przewozu wagonów.

Eliasz I. powiedział mu, że już dawno powinien przyjechać.

- Moi pracownicy mieli dług wdzięczności wobec pracowników terminala, że muszą sprzątać olej po ciężarówkach. W firmie mamy paczki przygotowane na różne okoliczności, dajemy je kontrahentom przed Wielkanocą, wtedy jest przyjemnie. Takim dobrym obyczajem, to miłe – wyjaśnił przed sądem Przemysław P.

Paczka i stawka za zgodę

Zeznał, że wrzucił przez pracowników do jego samochodu paczkę zawiózł do Koroszczyna i oficjalnie wniósł ją do gabinetu kierownika, gdzie zostawił na stole. Wewnątrz miało być kilka butelek alkoholu, słodycze, ciastka, czekolady, kawa i herbata smakowa...

- Po cichu mówiłem, że to dla załogi. Pan I. to wiedział i pewnie głupio byłoby mu nie podzielić się z załogą – zaznaczył świadek. Podkreślał, że to był prezent od załogi jego firmy dla załogi obsługi przejścia granicznego.

Mówił, że Eliaś I. ociągał się z podjęciem decyzji w sprawie dopuszczenia firmy Przemysława P. do demontażu latarni.

- Zadeklarował, że będzie zgodą na przejazd. Wziął

długopis i napisał „500”. Powiedział „za jedno auto”. Chciałem się potargować. Spontanicznie powiedziałem „400”. Odpowiedział - „Ok. Na dobry początek. Rozliczenia będą pod koniec każdego miesiąca”. Bardzo się zdenerwowałem. Sytuacja była niezręczna i nie wiedziałem, jak z tego wybrnąć. Świat mi się wali na łeb! – zeznawał przedsiębiorca.

Mówił, że kierownik zasugerował, że z pieniędzmi może przyjeżdżać jego syn lub pracownik.

- W drugiej połowie maja pan I. wykonał telefon i policzył, ile przejechało samochodów, poprosił o wynagrodzenie – zeznał Przemysław P.

Ryzykowna współpraca z CBA

Przedsiębiorca wyznał, że ma znajomego funkcjonariusza ABW, który, jak usłyszał relację z Koroszczyna, powiadomił CBA o podejrzeniu żądania łapówki.

Sąd postanowił odczytać zeznania świadka z postępowania wstępnego. Przemysław P. jednak zakwestionował kilka zdań na końcu zapisów z pierwszego przesłuchania CBA.

- To przerobione, przebarwione przez agenta, który mnie przesłuchiwał! Powiedział „My napiszemy tak, żeby ciebie nie było, aby dobrze to wyglądało”. Chodziło im o to, że oni ze swoich źródeł mieli dowiedzieć się o korupcji. Daj pieniądze! – proponowali. To ja zgłosiłem korupcję! Jest bałagan! Oni zepsuli wszystko! Pomieszali i mnie zostawili! – świadek miotał się przed sądem.

- Był pan namawiany przez funkcjonariuszy CBA do prowokacji? Do wręczenia pieniędzy? - adwokat Patryk Szelc, obrońca Eliasza I., nie dowierzał, zatem zapytał

- Na pewno nie poszedłbym do służb! Nie mam doświadczenia – świadek uniknął odpowiedzi.

- To była moja tajna współpraca z CBA. Coś podpisywałem, ale mi zabrano. Nie rozumiem takich spraw. Byłem straszony, że może być użyte przeciwko mnie. Jeśli agenci od początku do końca prawie śpią u mnie. Daję im telefon. Nie jestem złym człowiekiem, który chce kogokolwiek oszukać – przedsiębiorca żalił się przed sądem, że został wyprowadzony w pole...

Strach mówić

Z odczytanych innych fragmentów przesłuchań Przemysława P. wynikało, iż obliczył, że jeśli by zaczął płacić łapówki kierownikowi, to w sumie byłoby tego aż ok. 100 tys. zł.

Na pytanie sądu, czy spełnił żądanie kierownika, świadek odparł:

- Nie zapłaciłem I. Funkcjonariusze mi powiedzieli, co mam robić. Kiedy dzwonił I. nie odstępowałem mu na krok.

Obrońca Eliasza I. zapytał, o to, czy ktoś pomógł mu się przygotować do przesłuchań

- Nie potrafię odpowiedzieć – Przemysław P. zrobił unik.

- Czy boi się pan odpowiedzieć? - pytał adwokat.

- Boję się – przyznał.

Potwierdził on w całości zapis z konfrontacji w prokuraturze

Był nadzieją polityków PiS

Eliasz I. najpierw pracował jako inspektor sądu, później został radnym miasta Biała Podlaska oraz następnie kandydatem do sejmiku. Wszedł nawet do składu Rady Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej (jako przedstawiciel wojewody lubelskiego). Był prezentowany na spotkaniach przedwyborczych jako cenny działacz samorządowy. Obracał się w gronie parlamentarzystów i wiceministrów, był skarbnikiem białskiego oddziału PiS. Wydawało się, że przed nim otwiera się kariera polityczna. W wieku 31 lat pracował jako kierownik Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie. Po pewnym czasie stracił on stanowisko kierownika w Koroszczynie, został też zawieszony w prawach członka Prawa i Sprawiedliwości.

jego z Eliaśiem I, kiedy kategorycznie stwierdził, że kierownik żądał 500 zł od auta, a paczka była prezentem. Kierownik wtedy nie zgadzał się z tym stwierdzeniem i twierdził, że to przedsiębiorca proponował po 400 zł za opiekę nad samochodem.

Na wniosek adwokata oskarżonego sąd postanowił odroczyć do sierpnia rozprawę i wtedy kontynuować przesłuchanie świadków, w tym Przemysława P.

Marek Pietrzela

62-latek utonął w rowie

We wtorek (6 czerwca) dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o prawdopodobnym utonięciu mężczyzny w przydrożnym rowie w miejscowości Zosinowo, w gminie Kąkolewnica.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że jego głowa zanurzona była w wodzie, a na poboczu leżał rower. Skierowani na miejsce funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie. Przybyli na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego stwierdził zgon mężczyzny.



Policjanci ustalili tożsamość zmarłego, był to 62-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica - informuje podkomisarz

Piotr Mucha z KPP w Radzyńcu Podlaskim.

Decyzją prokuratora zwłoki zostały zabezpieczone i prze-

kazane do zakładu medycyny sądowej celem wykonania sekcji zwłok.

Joanna Niecko

„Przedsiębiorca z USA” wyłudził kilkanaście tysięcy złotych od 55-latki

Lublin: 55-latka w Internecie poznała mężczyznę podającego się za „przedsiębiorcę z USA”. Zyskiwał zaufanie kobiety, wyłudzały przy tym pieniądze. Kobieta straciła łącznie ponad 12 tys. zł.

Kilka tygodni temu 55-letnia mieszkanka Lublina nawiązała znajomość przez Internet.

- Mężczyzna przedstawił się, jej jako „przedsiębiorca z USA” działający w branży budowlanej.

- Podczas wymiany wiadomości sprawca stopniowo zyskiwał

zaufanie kobiety, obiecując, że przyjedzie do Polski. Podczas konwersacji mężczyzna mówił o problemach z maszynami podczas budowy w Turcji. Zaczęły pojawiać się sugestie o pożyczce różnych kwot pieniędzy. Niestety, ale mieszkanka Lublina pozwoliła się zmanipulować i dokonała dwóch przelewów na łączną sumę ponad 12 tysięcy złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Lubelscy policjanci poszukują oszusta. Za oszustwo grozi kara do 8 lat więzienia.

Joanna Niecko

Pod wodą jest m.in. miasto Goła Przystań, partner samorządu powiatu łęczyńskiego

Miasto partnerskie Łęcznej pod wodą. Po wysadzeniu tamy

- Serce boli, gdy patrzę na to, co dzieje się z domami moich przyjaciół - mówi Marek Patryn, emerytowany nauczyciel z Łęcznej, który zrobił 121 tys. kilometrów, koordynując wymianę młodzieży z naszego powiatu i miejscowości w obwodzie chersońskim na Ukrainie. Po wysadzeniu tamy w Nowej Kachowce tereny te zalała woda.

O Natalii Malinowskiej pisaliśmy rok temu. Mieszkanca Kałanczaka w okupowanym przez Rosjan obwodzie chersońskim uciekła do Polski przez Krym, Rosję, Łotwę i Litwę, pokonując 3,5 tys. km.

Pani Natalia dobrze zna język polski, w Łęcznej znalazła pracę w swoim zawodzie, jest nauczycielką języka angielskiego. Mieszka tu już ze swoją najbliższą rodziną, bo jej córka uczy się w Zespole Szkół Rolniczych w Kijanach, a niedawno dołączył do nich mąż pani Natalii, który nie chciał pracować w urzędzie zarządzanym przez Rosjan i uciekł tą samą drogą, którą przemierzyła pani Natalia.

Wybór Łęcznej nie był przypadkowy, bo tutaj Natalia Malinowska ma przyjaciół. A to przez to, że szkoła w Kałanczaku, w której uczyła i Szkoła Podstawowa nr 2 w Łęcznej w latach 2002-2016 ze sobą współpracowały. Łęczyńska placówka realizowała także wspólne projekty ze szkołą w Gołej Przystani, również położonej w obwodzie chersońskim.

Są pod rosyjską okupacją

Okolo 600 uczniów z Łęcznej spędzało w tych miejscowościach wakacje, poznawało tamtejszą kulturę i wypoczywało nad Morzem Czarnym, a młodzież ukraińska przyjeżdżała do Łęcznej. Przez to między uczniami, jak i nauczycielami z obu krajów nawiązała się więź. Dzisiaj osoby, które jeździły na Ukrainę to dorośli ludzie. Zarówno im, jak i nauczycielom z Łęcznej nie jest obojętny los mieszkańców obwodu chersońskiego.



Dom przyjaciółki Marka Patryna z Gołej Przystani znalazł się pod wodą. Zdjęcie z 8 czerwca

Emerytowany nauczyciel SP nr 2 w Łęcznej, Marek Patryn wyliczył, że koordynując wymianę młodzieży jako pasażer autobusów przejechał 121 tys. km. Tereny te stały się dla niego bardzo bliskie.

Dlatego, gdy wybuchła wojna na Ukrainie zorganizował zbiórkę niezbędnych darów. Jednak ostatecznie ta pomoc trafiła w inne rejony, bo Rosjanie nie wpuszczają, przynajmniej od strony kontrolowanej przez Ukrainę, żadnej pomocy humanitarnej do okupowanych miejscowości.

Na razie do ojca pani Natalii woda nie doszła, ale ludzie żyją tam w strachu. - Dzwoniłam do

A teraz domy tysięcy mieszkańców obwodu chersońskiego znalazły się pod wodą, po tym jak 6 czerwca wysadzono tamę na Dnieprze w Nowej Kachowce i zniszczono kachowską hydroelektrownię. Jak podają media, amerykański wywiad stwierdził, że najprawdopodobniej tamę zniszczyli Rosjanie.

Teraz woda z Zalewu Kachowskiego rozlała się po obu stronach Dniepru. Prawy brzeg kontrolowany jest przez Ukrainę, lewy, na którym mieszkają dobrzy znajomi łęczyńskich nauczycieli i młodzieży jest pod rosyjską okupacją. Płaci się tam rublami, okupacyjne władze każą wyrabiać rosyjskie paszporty, a jeśli ktoś się na to nie godzi, jak np. tata pani Natalii, nie dostaje emerytury (ukraińskie banki są zablokowane).

Nikt nic nie wie

Na razie do ojca pani Natalii woda nie doszła, ale ludzie żyją tam w strachu. - Dzwoniłam do

taty. Mówi, że znów jest panika, w sklepach wykupują wszystkie rzeczy, bo jak przyjdzie wielka woda to ludzie boją się, że po prostu będzie problem z dojazdem do sklepów - opowiada pani Natalia.

Za to jej kuzyn z położonej nad Dnieprem miejscowości Oleszki koło Chersonia już od pierwszego dnia po wysadzeniu tamy przesyła pani Natalii zdjęcia pokazujące jak w jej miejscowości przybywa wody. Dostała także fotografie z wnętrza jednego z budynków, na których widać, że wody do środka napłynęło tyle, że nie można otworzyć drzwi.

Po tej okupowanej stronie Dniepru informacje na temat pomocy służb są jednak ograniczone. - Jak zapytałam, czy on wie, ile osób zginęło, to on mówi, że nikt o tym nie wie, bo po prostu nie ma informacji. Zapytałam, czy mają coś do jedzenia to powiedział że mają zapasy na tydzień, bo mieli parę godzin, żeby to wszystko zanieść



Natalia Malinowska z Kałanczaka i Marek Patryn, emerytowany nauczyciel SP nr 2 w Łęcznej

do siebie na czwarte piętro. Po prostu teraz czekają i nie mają żadnych informacji, czy w ogóle przyjdzie pomoc - mówi pani Natalia.

Dom pod wodą

Dramat przeżywają również mieszkańcy Gołej Przystani, partnerskiego miasta samorządu powiatu łęczyńskiego. Tam swój dom ma m.in. pani Raja, która również dobrze zna się z Markiem Patrynem, bo była wieloletnią dyrektorką szkoły w Gołej Przystani.

Jej również udało się uciec spod okupacji i obecnie przebywa w Danii. Stamtąd jednak ogląda, co się stało z jej domem w Gołej Przystani. Sąsiedzi przesłali jej zdjęcie z 8 czerwca, na którym widać, że dom jest już pod wodą i wystaje już tylko dach.

Tę fotografię pani Raja przesłała Markowi Patrynowi i do tego SMS: „Z mężem Saszą budowaliśmy swój dom przez całą przez całe życie, na szybką budowę nie wystarczyło pieniędzy, wszystko zostało zniszczone w ciągu jednego momentu. Sił i życia mojego nie wystarczy, żeby wszystko odremontować”.

Czy to sen?

- Serce boli, gdy patrzę na to, co dzieje się z domami moich przyjaciół - mówi Marek Patryn. - Są one zbudowane w większości z kamienia muszlowego, takiego żółtego zlepieńca, nazywanego rakusznikiem. Przez wodę muł ten materiał zacznie się rozsypywać i domy będą do rozbiórki - dodaje.

Patryn podkreśla, że dzięki dobremu nawodnieniu stepy rozdziły wspaniałe plony, pomidory z tamtych terenów były słodkie jak miód i nieraz do Łęcznej przywozili stamtąd arbuzy ważące 30 kg. Teraz tereny te zostaną zdegradowane, a ich odbudowanie potrwa dziesiątki lat. Woda zalała też trzy duże rezerваты przyrody. Wysadzenie tamy spowodowało katastrofę humanitarną, ekologiczną i rolniczą.

- Ja patrzę na te zdjęcia i tak myślę, Boże czy to naprawdę tak jest czy to jakiś sen? Patrzysz na to i nie chcesz tego przyjąć, że to jest prawda - mówi pani Natalia i dodaje, że tysiące jej rodaków nie miało tyle szczęścia, co ona.

- Kuzyn mówi do mnie, dobrze ci Natalia, że ty mówisz po polsku, masz przyjaciół w Polsce, a ja jak nie mam nic...

Kamil Kulig

Wojna o operę w Lublinie. Dyscyplinarki dla niepokornych

Kamila Lendzion chce zwolnić dwóch muzyków, związkowców za to, że m.in. nagrali ją podczas jednego ze spotkań. Działacze bronią się i nazywają argumenty szefowej Teatru Muzycznego w całości nieprawdziwymi.

Podczas ostatniej sesji Sejmiku Wojewódzkiego nie doszło do głosowania w sprawie powstania opery w Lublinie. Punkt ten z harmonogramu obrad

zjął niespodziewanie marszałek Jarosław Stawiarski.

Kilka minut wcześniej dyrektorka Teatru Muzycznego, Kamila Lendzion wręczyła dwóm pracownikom pismo o zamiarze zwolnienia ich w trybie dyscyplinarnym z winy pracownika.

Waltornista i trębacz są członkami ZZ Polskich Artystów Muzyków Orkiestrowych. Jest to jedyny związek, działający w Teatrze Muzycznym, który sprzeciwił się fuzji z CSK i Filharmonią Lubelską. To te trzy instytucje według zamierzeń władz województwa mają wejść w skład nowej placówki - opery.

Jak informuje Jawny Lublin, w zawiadomieniu Lendzion miała m.in. wytknąć, że jeden z pracowników publicznie nawoływał „o pomoc w zatrzymaniu fuzji, pomimo zasadności dla pracodawcy planowanego połączenia, co stanowi zagrożenie interesów pracodawcy”.

Dyrektorka Teatru Muzycznego zarzucała też, że pracownicy nagrywali ją bez zgody podczas spotkania ze związkowcami z 26 kwietnia. To właśnie podczas tego spotkania szefowa TM miała poinformować o planach powstania opery w Lublinie. Również wtedy Lendzion miała

powiedzieć, że będzie dyrektorem Opery i Filharmonii Lubelskiej. - Nie ma innych dyrektorów poza mną - mówiła szefowa TM na nagraniu udostępnionym przez Jawny Lublin.

Związkowcy „Przyczyny zwolnienia są nieprawdziwe”

Według przepisów związkowcy mieli trzy dni na ustosunkowanie się do zarzutów dyrektorki i zgłoszenie zastrzeżeń. Pismo w tej sprawie wpłynęło 2 czerwca.

„Przyczyny rozwiązania umowy o pracę w w/w nadzwyczajnym dyscyplinarnym trybie, przedstawione w Pani piśmie

jako rzekome ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, są w całości nieprawdziwe, pozorne i ukrywają faktyczny zamiar dyskryminowania, zaszcucia i próbę zastraszenia i usunięcia z układu pracy kolejnego, legalnie działającego w TML działacza związkowego, mimo jego objęcia szczególną ustawową ochroną prawną, zgodną z ustawowymi zadaniami, uprawnieniami oraz z powierzonymi obowiązkami działalność związkową w Zarządzie ZOZ ZZ PAMO” - czytamy w piśmie do Kamili Lendzion.

Związkowcy w piśmie odpo-

wiedzieli m.in. na zarzut dotyczący nagrania kwietniowego spotkania bez wiedzy i zgody Dyrektorki TM. „Należy zaznaczyć, że zebranie ze związkiem zawodowym nie było `wewnętrznym zebraniem dyrekcji` z podległymi i uzależnionymi od niej Związkami tylko spotkaniem stron dialogu społecznego, które wszyscy mają prawo rejestrować” - piszą związkowcy.

Wysłaliśmy w tej sprawie maila do Teatru Muzycznego z prośbą o informację o dalszych działaniach. Wciąż czekamy na odpowiedź.

Patryk Pytlak

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie



Tajemnice XIX-wiecznego drewnianego kościółka w Zofiborze (cz. II)

Dominikanie, święta Zofia, zaginiony Krzyż. I król na wielbłądzie

Bywali tam królowie polscy, najznamienitsi magnaci I Rzeczypospolitej i prowincjałowie zakonów. Dziesięć kilometrów na południowy wschód od Łukowa leży miejscowość, o której informacje i dokumenty można znaleźć w Rzymie, Krakowie, Warszawie, a nawet we francuskim Lille, a o której istnieniu nie wie większość mieszkańców pobliskiego Radzyna. Cóż jest w niej takiego, że jej sława dotarła poza granice Polski?

Potężny zakon dominikanów swoje placówki zwykle zakładał w dużych miastach, gdzie w pełni mógł realizować swoje kaznodziejskie zadania. Dlatego powstanie placówki w pierwszej ćwierci XVIII wieku prowincjonalnym, było nie było, Zofiborze, oznaczało poważną nobilitację dla całego ośrodka.

Konkurencja dźwignią duszpasterstwa

Fundacja musiała przełamać pewne przeszkody natury formalnej. Teren ten znajdował się pod jurysdykcją biskupa krakowskiego. W owym czasie był nim Konstanty Felicjan Szaniawski - bardzo zasłużony dla Łukowa. Ufundował Collegium Szaniavianum i wspierał obecnych tu pijarów, którzy byli, mówiąc kolokwialnie, „modni” w tamtych czasach. Niestety nie był on przychylny nowej fundacji dominikańskiej w Zofiborze. Być może stała za tym troska pasterska o istniejących już pijarów, którym, jak obawiał się biskup, dominikanie mogli odebrać część uwagi i ofiar wiernych. Poza tym w grę wchodziły również przyczyny natury politycznej. Szaniawski był stronnikiem Sasów, natomiast ojciec fundatora naszego klasztoru gościł w 1709 r. w swoim dworze w Wólce Domaszewskiej króla Stanisława Leszczyńskiego (notabene to właśnie wtedy król polski wraz z synem Jan III Sobieskiego - Jakubem, odwiedził kościółek w Zofiborze).

Co prawda zakony i klasztory co do zasady miały przywilej papieski tzw. egzempcji, czyli niezależności od władzy biskupów danego miejsca. Czyli teoretycznie klasztor można było ufundować bez zgody biskupa, jeśli zależało na tym fundatorowi i jego propozycja wydawała się sensowna władzom prowincji, i została zatwierdzona przez generała. Tyle że bez pomocy biskupa taka wspólnota klasztorna byłaby zamknięta w murach swojego klasztoru i kościoła, bo potrzebowała jego zgody na głoszenie kazań i udzielanie spowiedzi, czy jakąkolwiek inną religijną pracę poza swoją siedzibą. Sprawa została częściowo załagodzona - jednak do końca istnienia klasztoru do-

minikanów większość sakramentów i pogrzbów sprawowali tam wikariusze z pobliskiego Łukowa.

Gdzie jest obraz świętej Zofii?

Zaś pokłosiem sporu między biskupem krakowskim a zakonem dominikanów jest opowieść Michała Sieykowskiego zamieszczone w „Dniach Rocznych” z 1741 r., mówiąca o tym, jak legaci biskupa, wysłani na wizytację do Zofiboru, odjeżdżając zabrali cudami słynący obraz św. Zofii. Czy historia ta jest prawdziwa? Na pewno w żadnej z istniejących byłych i obecnych siedzib biskupów krakowskich takiego obrazu nie ma obecnie. Jednak siedziba biskupia w Krakowie spłonęła w 1850 r. Kilka pomniejszych siedzib również nie oparło się wichrom dziejowym. Ciągłe mam nadzieję, że ten cudowny obraz odnajdzie się kiedyś, tak jak odnalazła się „Ekstaza św. Franciszka” El Greco na ścianie plebanii w Kosowie Lackim.

Czy w Zofiborze był Święty Krzyż?

Jak napisał Sieykowski - obraz św. Zofii został zabrany z Zofiboru, ale miejsce, gdzie wisiał, nadal słynęło cudami. W kościele było wiele relikwii (cytuję za Sieykowskiem): czaszka z głowy św. Mansweta, kość cała z karku św. Filoteusza, relikwie z piszczeli św. Wincentego i Ireneusza. Ale chyba najcenniejszą z nich Zofibór otrzymał w 1730 r. z rąk nuncjusza apostolskiego - była to partykuła Krzyża Świętego. Jest to kolejna niewyjaśniona zagadka tego miejsca - co się stało z tak cennym darem - czy został po kasacie klasztoru odebrany przez zaborców? Czy może jednak bracia gdzieś go przewieźli i ukryli...

Cuda, cuda ogłaszają...

Kościół konsekrował Stanisław Raymund Jezierski, biskup krakowski w 1740 r.

Klasztor w Zofiborze zaczął co raz prężniej funkcjonować. Były okresy, że przebywało tu nawet



W środku kościółka zachowało się wiele przykładów dobrego barokowego malarstwa. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Boskiej Śnieżnej pędzla uznanego XVII-wiecznego lubelskiego malarza Szczercbica

Nie na darmo o dominikanach mówiono jako o intelektualnej elicie. Niektórzy bracia mieszkający w Zofiborze mieli tytuł doktora. Wszyscy byli dobrze wykształceni

12 braci. Świątynia pw. św. Zofii słynęła cudami i zaczęły sięgać tu pielgrzymki nawet z dalekich rejonów. Zakonnicy notowali niektóre z cudów w księgach klasztornych. Opis jednego z bardziej nietypowych uzdrowień w oryginalnej pisowni:

Testimonia Cudów Świętej Zofiej.

Szalona ozdrowiała

1731 anno dnia 20 miesiąca sierpnia panna Zofija Rzymowska (Rzymkowska) [Laszka] ze wsi Rzymki rok 34 życia swego pędząca, córka niegdyś Imc Pana Macieja Rzymowskiego i Ewy z Orzechowskich chora będąc niedziel kilka z ciężkiej gorączki wpadła w szaleństwo. Gdy wszyscy domowi w polu przy żniwie byli przybiegła z obrazem papierowym do Zofiboru do klasztoru i wypytawszy się o przełożonego, gdy tej powiedziano, że jego nie ma, pobiegła pod Młyn i topić się pod kołem poczęła. Jadący z Pola Podstoli Klasztoru Pan Gaspar Barwocki dał znać do Młyna i tak ją Młynarz z Ludźmi wyrota-

wali i taczali, iż wody była opita. Po czym do Karczmy klasztornej przyprowadzili i karczmarce nie mogącej dowiedzieć się z kędy była i kto wraz oddali, nieśpiąc całej nocy, w przeraźliwych krzykach i bezrozumnych dyskursach. Rano [Zofia Rzymowska] wyszła nago i wkoło kościoła biegła, obleczona po tym w koszule. cały dzień koło Kościoła biegła, narzekała, beczała niechcąc jeść ani pić. Nad wieczorem gdy znowu ku Młynowi uciekła dogoniona od Dziada i chłopcy do Kościoła podczas nieszpory wprowadzona, gdzie gdy po kościele i wszystkich kątach chodziła rozczochrana. po dokończonym Chorze ofiarował X. Ludwik Weyher wikary Zofiborski przed ołtarzem Zofii posadzić [ją] kazał. na której intencję częstkę różańca świętego na ten czas obiecanymi zmówili. Nim się Różaniec Święty skończył - uspokoiła się i uspokojona do Karczmy i do doskonałego rozumu przyszła. Spowiadała się tegoż dnia, który był dniem 21 sierpnia. Zajutrz przyjechał po nią Brat rodzony Rzymowski i wziął ją do domu z Łaski Pana Boga po wysłuchanej Mszy Świętej podczas Różańca Świętego zdrową tylko na



Obecny kościół został zbudowany w połowie XVIII wieku, ale wiele elementów wyposażenia jest znacznie starszych

Król Stanisław Leszczyński przez okolice Domaszewnicy, Zofiboru i Ułana podróżował na przełomie 1708 i 1709 roku. Pisał o tym Paweł Jezierski w numerze 26 z 2021 roku:

...Większość jego świty zajęła kwatery w pobliskiej Domaszewnicy, z czego nie byli do końca zadowoleni, uskarżając się, że jest to „wielką koni i ich samych niewygodą, co dzień jeździć pół mile wielkie do Króla JM”. Szwedzki generał rozlokował się w Sętkach (zapisywanych jako „Sentki”) w dobrach Stanisława Rozwadowskiego, chorążego łukowskiego. Warto też dodać, że w królewskim orszaku musiały znajdować się też wielbłądy (co na pewno wzbudziło niemałą sensację wśród okolicznej ludności), o czym świadczy krótki opis incydentu z trasy z Wiśniewa do Wólki Domaszewskiej: „w marszu tym zląkszy się konie strokate [pstre] XJM hetmana [Michała Wiśniowieckiego] wielbłądów, na szmaty roznieśli (zniszczyły - przyp. autora) kolaskę polową”. Podczas pobytu w Wólce Domaszewskiej czytamy, że król „mszy słuchał w kościółku o kilka staj od dworu w lesie będącym”, natomiast 29 grudnia on oraz królewicz Sobieski zmagali się z chorobą: „Król JM dużo dziś zachorował na kaszel, królewicz JM [Konstanty Sobieski] ciężko od kilku dni na zęby choruje”.

(...)

W Wólce Domaszewskiej król Stanisław Leszczyński spędził sylwestra 1708 r. Przebywał tutaj jeszcze do 8 stycznia 1709 r., po czym ruszył dalej w kierunku powiatu parczewskiego.

(komentarz Z. Smółko)

siłach słabą

Reakcja księdza Ludwika Weyhera na zaistniałą sytuację była nadzwyczaj racjonalna jak na tamte czasy. Pamiętajmy, że w XVIII w. gdzieś tam w Europie dymity jeszcze stopy. A tu wokół kościoła biega naga kobieta i beczy (wyobraźmy sobie taką sytuację obecnie). Mógł to zinterpretować zgoła (nomen omen) inaczej niż stan splątania po przebytej długotrwałej gorączce.

Na kapitułę jednak za daleko

Biblioteka w zofiborskim klasztorze była całkiem zasobna, co podaje nam inwentarz z 1863 r. W 1741 roku mogła być o wiele bogatsza, ponieważ bracia robiąc inwentarz w 1863 wiedzieli, że może on być użyty do szacunku majątku klasztorowego przez rosyjskich zaborców, więc zapewne co

cenniejsze inkabuły zostały ukryte i nie wymienione w nim.

Władze dominikańskie chciały podnieść rangę nowopowstałego ośrodka klasztorowego i 3 lipca 1742 r. odbyła się tu kapituła pośrednia całego zakonu dominikańskiego prowincji polskiej, Zaproszeni na nią zostali bracia z całej Polski. W Zofiborze wiele tygodni trwały przygotowania na przyjęcie tak znamienitych gości. Niestety w dniu kapituły przybyło ich niewiele, mimo że odłożono obrady na następny dzień - nie przybyła oczekiwana ilość zaproszonych. Zofibór nie był dużym ośrodkiem miejskim, czasy były niespokojne - trudno być może było im dotrzeć. To właśnie list napisany w trakcie trwania tego wydarzenia jest przechowywany w archiwach watykańskich.

cdn.

Monika Gotoś
REG

Jak książę Adam Kazimierz Czartoryski (1734-1832) wyszedłszy na durnia przeniósł się do Puław (cz. I)

Afera Dogrumowej

- kompromitacja rodziny Czartoryskich

Jakim cudem prze-
cięły się drogi
najatrakcyjniej-
szego dżentelmena
Rzeczypospolitej
i podstarzałej holen-
derskiej prostytutki?
Czy rzeczywiście ktoś
planował w Warszawie
zamach na króla albo
niektórych arystokra-
tów? Dlaczego wresz-
cie Adam Kazimierz
Czartoryski za naj-
rozsądniejsze uznał
wyprowadzenie się
z Warszawy do Puław?

Żeby poważnie oburzyć opi-
nię publiczną w stanisławow-
skiej Warszawie trzeba było
nie lada wysiłku. „Obyczajów-
ka” nie wchodziła w grę z po-
wodów oczywistych: w całym
mieście mężów nie zdradzały
tylko trzy żony (jedną z nich
była Julia Potocka, co do po-
zostałych nie ma pewności),
żony zdradzane były absolut-
nie wszystkie (chyba że któraś
wyszła za kompletnego ofer-
mę, nie wiadomo co większy
wstyd). Czołowy mówca sej-
mowy Jacek Jezierski starosta
Łukowski zaśląnął z postawie-
nia nad Wisłą kilku wielce

uciesznych i dochodowych
domków, do których poczi-
wy Staszic uczęszczał w rudej
peruce i fałszywych bokobro-
dach, przekonany że go dzięki
temu nikt nie rozpozna. Mo-
żna by wymienić godzinami.
W sprawach publicznych
było dość podobnie: dla ni-
kogo nie było tajemnicą ani
powodem do wstydu, że ktoś
siedzi w kieszeni u ruskiego
ambasadora albo ktoś jest na
liście płac pruskiej ambasady.
Że inny okazywał się durniem
obsadzonym na urzędzie po
protekcji i ordynarnym ła-
pówkarzem nie dziwiło abso-
lutnie nikogo. Aż w Warszawie
pojawiła się dama w wieku
mocno średnim, przedstawia-
jąca się jako Maria Teresa Do-
grumow.

Popularna pani z Holandii

Pisze z niezrównanym
wdziękiem XIX-wieczny hi-
storyk Aleksander Kraushar:
*Anna Marya Dogrumow, praw-
dopodobnie De Ugriumow, ni-
derlandka rodem, z pierwszego
męża Le Clerque, z drugiego
Dogrumow, już lat kilkanaście
przebywała w Warszawie, cie-
sząc się wielkim odbytem na
przekwitłe swe wdzięki, mię-*



Adam Kazimierz Czartoryski uważany był za jednego z najwybitniejszych polityków swojej epoki. Doskonale wykształcony, obyty, przystojny, z doskonałymi manierami, miał opinię intelektualisty. Był też głównym kandydatem do korony, którą ostatecznie otrzymał Stanisław Poniatowski. Afera z Dogrumową była jego największym politycznym potknięciem

Pisze wielbny ksiądz Kitowicz w beczennych pamiętnikach:

„Przyczyna takowa: jakieś tłuczysko z Anglii
madame du Gromon zwane, przywlokło się
do Warszawy, przyszedłszy do konfidencyi z
Xiążęciem Adamem Czartoryskim, Generałem
Ziem Podolskich, z Ryxem kamerdynerem kró-
lewskim, z Komarzewskim generałem i wielu
osobami pierwszej rangi, ułożyła projekt dla
zysku swego przestrzedz króla, jakoby na
otrucie jego była syborynowaną od Xięcia
Generała, i wzajemnie znowu, jakoby król
namawiał ją na stracenie Xięcia Generała”

dzy złotą młodzieżą ówczesnej
stolicy. Rozpusta, podkopawszy
jej urodę, ongi dosyć wydatną,
nie osłabiła wszakże namiętno-
ści do intryg, podejmowanych
w celach zysku. Mniemane
sprysiężenia przeciw kró-
lowi stały się kanwą, na której
wszeteczna niewiasta umyśliła
osnuć plan przestąpienia pro-
gów zamkowych i zbliżenia się
do króla bezpośrednio.

W gruncie rzeczy niewie-
le więcej wiemy o młodych
latach awanturnicy. Sama
opowiadała, że urodziła się
w Wiedniu jako baronówna
ale dość szybko poróżniła
się z rodziną, zabrała biżute-
rię (!) i wyjechała do Paryża,

gdzie poślubiła niejakiego Le
Clerquea. Nieco więcej in-
formacji mamy o jej pobycie
w Polsce. Zjechała nad Wisłę
w 1767 nie będąc już dziełat-
ką. Rychło zdobyła sobie pew-
ną popularność. Zawdzięczała
ją nie tyle urodzie (niewysoka,
raczej chuda niż szczupła,
wprawdzie dobre wrażenie
robiły jej czarne oczy, ale jak-
by czarujące nie były to i tak
w Warszawie tłoczyły się pięk-
niejsze) co łatwości nawiązy-
wania relacji z mężczyznami,
co jest w tym wypadku moc-
nym eufemizmem.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Rabinówka w Kocku



Jeden z najbardziej fascynujących budynków w Kocku, znany jak Rabinówka albo Dom Cadyka. W zbiorowej
wyobraźni, inspirowanej m.in. opowieścią p. Hanny Krall, narażona wieżyczka w domostwie u zbiegu pięciu ulic
była miejscem długoletniego dobrowolnego odosobnienia Menachema Mendla Morgensterna, chasydzkiego
nauczyciela, przywódcy i filozofa. Dopiero całkiem niedawno p. Jacek Pożarowski wykazał, że budynek jest
młodszy, a rebe Mendel obrażony na cały świat siedział w budynku, który stał po drugiej stronie ulicy. Wielka
szkoda... Zdjęcie według osób publikujących je na portalu fotopolska.eu pochodzi z roku 1950

REG

Tak to robią profesjonaliści

Jak mała wspólnota opowiada swoją historię

Mimo, że do Ossowy mam
całkiem niedaleko, Rodzinna
Gra Planszowa Inspirowana
Historią Wsi Ossowa wpadła
mi w ręce z pewnym opóź-
nieniem.

Nie zmniejszyło to mojej radości
i chęci opowiedzenia Państwu, jak
fajnie i przystępnie można uczyć
i promować dzieje własnej Małej
Ojczyzny.

Ossowa to wieś we wschodniej
części gminy Wołyń (pow. ra-
dziński). Liczy zaledwie ok. 350
mieszkańców, ale historii ma kawał.
W XVII wieku m.in. Jan II osiedlił
tu Tatarów (szybko się zasymilowali
pod wpływem miejscowych pięk-
ności...). Potem wielu mieszkańców,
wiernych kościoła unickiego, człon-
ków parafii w Przegalinach, stawiało
opór Moskalom próbującym siłą
zapędzić ich na prawosławie. Druga



wojna światowa miała tu też swoje
ofiary i bohaterów. Obecnie dzie-
je się tu sporo ciekawego, w dużej
części dzięki aktywności Stowarzy-
szenia Przyjaciół Ossowy z Mar-
kiem Korczykiem na czele. Wzięli
między innymi grant z Funduszu
Inicjatyw Obywatelskich i wydali
ręczoną grę. Nieskomplikowane,

prosty „chińczyk”, ale żeby wygrać
trzeba rozwiązywać zagadki związa-
ne z dziejami wsi. Zajęcie dla całej
rodziny, tym bardziej, że zagadki
niełatwe. Całość wydana elegancko,
z wdziękiem, na pewno więcej z niej
pożytku niż zwykłego akademickie-
go gadania. Brawo!

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Przebojowy skrzydłowy odchodzi z Górnika. Idzie do Ekstraklasy

Nie będzie dużą przesadą napisanie, że trener Ireneusz Mamrot ustalanie składu Górnika zaczynał właśnie od Serhija Krykuna. Klub traci więc ważne ogniwo, które będzie trudno zastąpić. Ukraińiec wybrał jednak grę w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Ukraińiec wystąpił w 38 meczach, z czego aż w 37 wychodził na boisko w pierwszym składzie zielono-czarnych. Skrzydłowy był najlepszym strzelcem swojej drużyny - zdobył siedem bramek i trzy razy asystował przy golach kolegów z drużyny. 26-latek napędzał ataki swojej drużyny, a defensorzy rywali mieli z nim niemało problemów. Serhij Krykun nie zdecydował się przyjąć oferty Górnika i jako wolny zawodnik przeszedł do nowego klubu.

- Chcieliśmy bardzo, żeby Sergiej został na dłużej w Górniku, ale rozumiemy



Serhij Krykun ma za sobą dobry sezon. 26-letni skrzydłowy z Ukrainy strzelił siedem bramek, zaliczył 38 występów

jego sportowe ambicje oraz chęci do dalszego rozwijania swoich umiejętności już na poziomie Ekstraklasy. Dziękujemy mu za te trzy lata gry w zielono-czarnych barwach i życzymy powodzenia w nowym klubie - powiedział Adam Laskowski, p.o. prezesa

Górnika Łęczna, cytowany przez klubowe media.

Ukraińiec ma za sobą trzy sezony w zielono-czarnych. W kampanii 2020/2021 walczył o awansu no najwyższej klasy rozgrywkowej, strzelając m.in. gola w wygranym 1:0 finale baraży

z ŁKS-em Łódź. I choć w PKO Ekstraklasie nie poszło mu zbyt dobrze, jak całemu zespołowi, to i tak kibice Górnika będą wspominać skrzydłowego z sentymentem.

- Awans do Ekstraklasy i bramkę na ŁKS-ie będę wspominał latami. Zawsze będę wracał do Łęcznej i na stadion Górnika z olbrzymią radością. Zostawiam tu dużo znajomych i trzymam kciuki za sukcesy Górnika w przyszłym i następnych sezonach - powiedział Serhij Krykun w pożegnalnej rozmowie z klubowymi mediami.

Nowym klubem 26-latek jest Piast Gliwice. Związał się z nim trzyletnią umową z opcją przedłużenia o kolejny rok. Poprzedni sezon drużyna z Górnego Śląska zakończyła na piątym miejscu w PKO Ekstraklasie. Ukraińiec związał się z nowym pracodawcą trzyletnim kontraktem z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Dominik Smagała

Hiszpański obrońca zostaje w Łęcznej

33-letni Jonathan de Amo podpisał nowy kontrakt z Górnikiem. W drużynie zostaje też pomocnik Michał Pawlik. W zielono-czarnych nie będą już grać za to piłkarze, którzy byli wypożyczeni do GKS-u.

Hiszpan Jonathan de Amo zasilł Górnika zimą 2022 roku, gdy zespół występował w PKO Ekstraklasie. W debiutanckiej rundzie zagrał pięć meczów. W kolejnej kampanii, już na poziomie Fortuna 1. Ligi, środkowy obrońca wystąpił w 18 spotkaniach, we wszystkich wychodził na boisko w wyjściowej jedenastce. Do tego dołożył dwa występy w Fortuna Pucharze Polski. Strzelił jednego gola, bardzo ważnego w kontekście walki o utrzymanie - w starciu ze Skrą Częstochowa.

W przeszłości Hiszpan grał m.in. w rezerwach Espanyolu Barcelona czy Celty Vigo. W Polsce reprezentował barwy Widzewa Łódź, Miedzi Legnica, Stali Mielec i Bruk-Bet Termalicy Nieciecza.

Michał Pawlik też pozostanie piłkarzem Górnika. Urodzony w Rykach 28-latek dołączył do zielono-czarnych w marcu br. Pomocnik zagrał w dziewięciu spotkaniach. Nowa umowa będzie obowiązywać do czerwca 2024 roku.

Do swoich klubów wrócili wypożyczeni w ubiegłym sezonie napastnik Hubert Sobol (Wisła Kraków), pomocnik Szymon Lewkot (Śląsk Wrocław) oraz pomocnik Patryk Pierzak (Legia Warszawa). 22-letni Sobol zaliczył 18 meczów, w których strzelił trzy gole. 24-letni Lewkot pojawił się na boisku w 25 spotkaniach. 20-letni Pierzak na swoim koncie zapisał 31 występów i jedną bramkę.

Ze sztabu szkoleniowego odszedł asystent trenera Kamil Socha. Trenera będą wspierać za to nowi asystenci: Tomasz Horwat i Daniel Rusek.

dsm

Puławskie marzenia o I lidze pękły na Stomilu

Koniec sezonu dla piłkarzy Wisły Grupa Azoty. Podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli 1:3 Stomilowi Olsztyn w półfinale baraży o awans do Fortuna 1 ligi.

Spotkanie lepiej rozpoczęli biało-niebiescy. Już po kilku sekundach Mateusz Klichowicz posłał piłkę minimalnie obok słupka. Chwilę później okazję na gola mieli gospodarze, jednak dobrą interwencją popisał się Piotr Zieliński. W 12. minucie Krystian Puton dośrodkował z rzutu różnego do Przemysław Skąleckiego, który zagrał głową w kierunku Adriana Paluchowskiego, a on w dogodnej sytuacji trafił wprost w bramkarza.

Niewykorzystane sytuacje zemściły się cztery minuty później. Maciej Spychała wrzucił piłkę w nasze pole karne, gdzie futbolówkę głową do siatki skierował Karol Żwir. Od tego momentu grę przejęli zawodnicy trenera Szymona Grabowskiego. W 26. minucie Maciej



Podziękowania dla sztabu i zawodników

W miniony piątek zarząd klubu podziękował sztabowi i zawodnikom Wisły za cały miniony sezon, jak również życzył udanych urlopów. Przygotowania do sezonu 2023/2024 wznowione zostaną 26 czerwca. O informacjach dotyczących zmian kadrowych oraz okresu przygotowawczego będziemy informowali na bieżąco.

Spychała zagrał z rzutu różnego do Marcina Stromeckiego, a on podwyższył prowadzenie. W końcówce pierwszej połowy nasi starali się odpowiedzieć za sprawą Dominika Banacha, lecz jego strzał był minimalnie niecelny.

Z początkiem drugiej połowy ekipa Pawlaka ruszyła do odrabiania strat. W 53. minucie Paluchowski minął się o centymetry z piłką zagrana przez Klichowicza, natomiast

pięć minut później stanął przed szansą na gola. Sędzia główny odgwiżdżał rzut karny po zagraniu ręką jednego z defensorów. Do jego wykonania podszedł „Paluch”, a jego strzał obronił Jakub Mądryk, który jednak nie miał szans z dobitką naszego napastnika. W 64. minucie wynik mógł wyrównać „Klichu”, ale ponownie uderzył on niecelnie.

Później do głosu doszli miejscowi. Bliscy bramki byli:



Adrian Paluchowski był najsukuteczniejszym zawodnikiem Wisły w minionym sezonie. 35-letni napastnik zdobył 16 bramek, jednak marzenia o grze na zapleczu Ekstraklasy muszą przełożyć o przynajmniej rok

Spychała, Filip Szabaciuk i Hubert Krawczun, natomiast gola udało się zdobyć Hubertowi Sadowskiemu. W 74. minucie otrzymał podanie od Mateusza Maćkowiaka i strzałem z około czternastego metra pokonał Zielińskiego. Mimo naszych starań i chęci nie udało nam się już zbliżyć do rywali. Finalnie Wisła Grupa Azoty Puławy uległa Stomilowi Olsztyn 1:3 i odpadła z dalszej walki o awans do Fortuna 1 ligi.

Stomil Olsztyn - Wisła Grupa Azoty Puławy 3:1 (2:0)

Bramki: Żwir 16', Stromecki 26', Sadowski 74' - Paluchowski 58'.

Stomil: Mądryk - Szabaciuk (89' Maćkowiak), Waleńcuk, Sadowski, Kubań, Karlikowski, Spychała, Stromecki (81' Kalisz), Żwir (89' Borkowski), Kurbiel.

Wisła: Zieliński - Przywara (63' Kargulewicz), Wiech, Majewski, Czajkowski, Banach, Skąlecki (46' Kołtański, 63' Ryska), Kona (82' Janicki), Puton (85' Gvozdenović), Klichowicz, Paluchowski.

Żółte kartki: Sadowski, Kubań, Karlikowski, Florek, Kalisz - Wiech.

Czerwona kartka: Wiech 82', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Stefański (Bydgoszcz).

Widzów: 2401.

MECZE PÓŁFINAŁOWE

Kotwica Kołobrzeg - Motor Lublin 1:2, pd.

Stomil Olsztyn - Wisła Grupa Azoty Puławy 3:1

MECZ FINAŁOWY

Stomil Olsztyn - Motor Lublin 1:1, k 1:4

mp
REG

Podlasie. Nie liczy się styl, a ilość goli. Powrót i pożegnanie Wojczuka

Nie było to wybitne spotkanie w wykonaniu piłkarzy z Białej Podlaskiej. Podlasie bardzo szybko objęło dwubramkowe prowadzenie w starciu z broniącym się przed spadkiem KS-em Wiązownica.

Wynik otworzył Maciej Kurowski. 18-latek zdobył swojego trzeciego gola po dośrodkowaniu z prawej strony Jarosława Kosieradzkiego i strzale z pierwszej piłki. Nieco ponad kwadrans później podwyższył Kosieradzki.

Ekipa Kamila Witkowskiego dążyła do osiągnięcia dobrego wyniku. Udało się niedługo po przerwie. Gola kontaktowego strzelił Sebastian Rak, który uderzył w lewy róg Rafała Misztala z rzutu karnego po zagranii ręką Filipa Araka, a następnie wyrównał Kacper Chelmecki, który głową zamknął centrę z prawej strony boiska.

Gdy wydawało się, że ekipy podzielią się punktami, Artur Balicki pokonał Pawła Budzyńskiego, co oznaczało 14 zwycięstwo w sezonie. Napastnik białczan najlepiej odnalazł się w polu



Białczanie pożegnali się ze swoimi kibicami zwycięstwem 3:2 z KS-em Wiązownica. Dla podopiecznych Artura Renkowskiego to 14. wygrana w sezonie

karnym po wrzucie z autu. Piłka odbiła się do Filipa Araka, trafiła do byłego gracza Ruchu Chorzów czy Pogoni Siedlce, a ten wiedział, co z nią zrobić.

- Początek meczu należał do nas. Mieliśmy dwie bramki przewagi, a powinniśmy zaliczyć trzecie trafienie. Im dłużej trwał mecz, tym większą przewagę zdobywała ekipa z Wiązownicy. Zagrali bardzo dobrze technicznie. Kazali nam grać w niskiej obronie i co jakiś czas było gorą-

co w naszym polu karnym. Mieliśmy dużo szczęścia. Z drugiej strony jest ono niezbędne w piłce nożnej - mówi Artur Balicki, trener Podlasia.

Bez „Jara”, ale z Jankiem

17 czerwca o godz. 17:00 nasi rozegrają ostatni mecz w sezonie. Podlasie zmierzy się na wyjeździe z Unią Tarnów. W tym boju zabraknie pauzującego za kartki Jarosława Kosieradzkiego.

Po urazie pachwiny do gry ma być gotowy Jan Kozłowski.

Podlasie Biała Podlaska - KS Wiązownica 3:2 (2:1)

Bramki: Kurowski 4', Kosieradzki 21', Balicki 90' - Rak 45' (k), Chelmecki 63'.

Podlasie: Misztal - Arak, Kot (72' Chyla), Salak, Nojszewski, Podstolak, Bahonko, Pigiel, Kurowski (72'



Pożegnanie „Woja”
W starciu z zespołem z Wiązownicy wystąpił Maciej Wojczuk. Kapitan białczan pojawił się w końcówce starcia, zastępując Damiana Lepiarza. Jak się później okazało, było to ostatnie spotkanie 25-latka w barwach klubu z Białej Podlaskiej. W sumie zbierał 100 spotkań o punkty w III lidze. W tym czasie zdobył 28 bramek. „Wojo” będzie kontynuował przygodę z piłką w innym miejscu. Warunkiem jest całkowity powrót do zdrowia

Andrzejuk), Lepiarz (88' Wojczuk), Kosieradzki (82' Balicki).

Wiązownica: Budzyński - Tonia, Kapuściński, Markiewicz, Kordas, Janiczak, Kasia, Mianowany (82' Hurenki), Rak, Chelmecki, Surmiak.

Żółte kartki: Arak, Kosieradzki - Mianowany, Rak, Chelmecki.

Sędziował: Gwiazda (Kra-ków).

Widzów: 800.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka 2:3 (0:1)

Młodzież nie podołała

Mecz bardziej by pasował do rozgrywek np. Centralnej Ligi Juniorów niż dorosłej III ligi. Średnia wieku zawodników oscylowała wokół 19 lat. Młodzież z Lublina wygrała po raz pierwszy w rundzie.

Orlęta wojują już tylko o punkty w klasyfikacji Pro Junior System - możliwość zdobycia dodatkowych 200.000 zł jest dla białozielonych kwestią przetrwania. Dlatego też trener Paweł Babiarczyk, zgodnie z naszymi przewidywaniami sprzed tygodnia, desygnował do gry jedenastkę złożoną wyłącznie z młodzieżowców.

Przed przerwą obie drużyny stworzyły po jednej dogodnej sytuacji strzeleckiej. Piłkę uderzoną przez Piotra Kuźmę obrońca wybił z bramki, przy uderzeniu Patryka Malca golkeeperowi Orląt nie miał już kto pomóc. Po przerwie gospodarze zaatakowali, czego efektem był gol Igora

Szczygły. W 70. minucie na boisko weszło dwóch „starszaków” - Ernest Skrzyński i Arkadiusz Maj, jednak niespodziewanie to goście wyprowadzili dwa ciosy: najpierw z wolnego ładnie strzelił Malec a po chwili po rzucie różnym piłkę do bramki wpakował Jarosław Mazur. Końcówka meczu to szturm w wykonaniu białozielonych, którzy mogli strzelić nawet i cztery gole, jednak marnowali doskonałe sytuacje. Zmniejszyć rozmiar porażki udało się tylko Piotrowi Kuźmie.

Bardziej niż strata punktów martwi fakt, że tylko nieliczni zawodnicy pokazali, że można wiązać z nimi większe nadzieje przy budowaniu kadry na następny sezon. Pochwalić można Szczygła, widać potencjał wracającego po kontuzji Marcela Obrośłaka, przebłyński - ale tylko przebłyński - dobrej gry miewają Kacper Roguski i Aleks Tafara Madembo. A to trochę za mało.

W sobotę ostatnim ligowym rywalem będą rezerwy Cracovii. Trudno zgadnąć, w jakim składzie i z jakim nastawieniem przeciwnicy przyjadą do Radzy-

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka 2:3 (0:1)

Bramki: Szczygieł (60), Kuźma (90) - Malec (16, 69), Mazur (75).

Orlęta: Maksymowicz - Zając (59 Żukowski), Duchnowski, Błasiak, Korolczuk, Roguski (69 Skrzyński), Obroślak, Szczygieł (69 Maj), Madembo (77 K. Rycaj), Kuźma, Aleksandrowicz.

Lublinianka: Adamczyk - Mi-siurek, Płocki, Drąg (46 Oroń), Szczepaniak, Kołacz, Książek, Malec, Knapp (70 Żmuda), Matyjaszczyk (61 Gorecki), Skrzycki (70 Mazur).

Żółte kartki: Błasiak, Kuźma - Malec, Mazur

Widzów: 100

nia. Głównym zmartwieniem jest jednak, żeby w ogóle przyjechali i nie zepsuli planów punktowania w PJS. Na ten moment Orlęta są w klasyfikacji trzecie.

Zbigniew Smółko

„Kociak” i „Jaro” na dłużej

Arkadiusz Kot oraz Jarosław Kosieradzki związali się z Podlasie Białą Podlaska rocznymi umowami.

Wychowanek Orląt Radzyń Podlaski trafił do grodu nad Krzną przed startem sezonu 2021/2022. Z miejsca stał się podstawowym zawodnikiem białozielonych. W tym sezonie rozegrał 22 mecze (1790 minut). Zdobył dwie bramki i obejrzał dziesięć żółtych kartek.

Z kolei wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska w tym sezonie gra jak z nut. Rozegrał 29 meczów (1600 minut) w III lidze i zdobył 9 goli. 26-latek związał się z białozielonymi roczną umową. W drużynie występuje od wiosny sezonu 2016/2017. Właśnie rozgrywa siódmy sezon w Podlasiu. Po występach w Jagiellończyku przeniósł się do TOP-u 54 Biała Podlaska, a następnie grał w drużynach młodzieżowych Polonii Warszawa. Swoich sił próbował również w rezerwach Znicza Prus-



Arkadiusz Kot jest fundamentem defensywy Podlasia



Jarosław Kosieradzki rozgrywa najlepszy sezon w życiu, jeśli patrzeć na statystyki bramkowe

ków, ale postanowił wrócić na ojcowiznę. Jak pokazuje, była to dobra decyzja!

mp

III LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI

Orlęta - Lublinianka 2:3
Bramki: Szczygieł 60', Kuźma 90' - Malec 16', 69', Mazur 75'.
Podlasie - KS Wiązownica 3:2
Bramki: Kurowski 4', Kosieradzki 21', Balicki 90' - Rak 45' (k), Chelmecki 63'.
Stal - Wisła 7:0
Bramki: Ziarko 4', 22', Iwao 6', 28', Soszyński 15', Szuszkiewicz 58', Rogala 82'.
Sokół - Cracovia II 1:1
Bramki: Tarała 70' - Doba 29'.
Podhale - Wierzyca 2:1
Bramki: Karmański 38', Antkowiak 61' - Linca 84'.
Czarni - Wisłoka 0:2
Bramki: Rębisz 54', Radwanek 64'.
Avia - Korona II 4:1
Bramki: Midziński 6', Białek 7', 15', Rak 41' - Rybus 70'.
KSZO - Unia 2:0
Bramki: Janaszek 25', Lipka 82'.
ŁKS Łagów - Chelmska 0:3
Walkover.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Stalowa Wola	33	71	67:27
2.	Avia Świdnik	33	65	54:26
3.	Wierzyca Kraków	33	64	72:35
4.	KSZO Ostrowiec Św.	33	58	61:35
5.	Podlasie Biała Podlaska	33	54	61:40
6.	Wisłoka Dębica	33	52	52:43
7.	Cracovia II Kraków	33	51	64:47
8.	Sokół Sieniewa	33	47	56:64
9.	Czarni Polaniec	33	44	43:55
10.	Orlęta Radzyń Podlaski	33	43	43:58
11.	Podhale Nowy Targ	33	42	56:45
12.	Unia Tarnów	33	39	41:64
13.	Korona II Kielce	33	39	60:54
14.	KS Wiązownica	33	39	48:58
15.	Chelmska Chelmska	33	37	44:47
16.	Wisła Sandomierz	33	27	40:87
17.	Lublinianka Lublin	33	23	43:87
18.	ŁKS Łagów	33	37	27:60

OSTATNIA KOLEJKA

(17.06., godz. 17:00): Orlęta - Cracovia II, Unia - Podlasie, Wisła - Avia, Korona II - Czarni, Wisłoka - Podhale, Chelmska - KSZO, KS Wiązownica - Sokół, Lublinianka - Stal, Wierzyca - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

Znamy większość rywali! Przed zespołami Podlasia i Orląt nowy sezon. Z kim będą mierzyć się nasze ekipy?

Nowymi ekipami będą spadkowicze z II ligi: Siarka Tarnobrzeg oraz Garbarnia Kraków. Rolę beniaminków będą pełnić: Świdniczanka Świdnik (lubelskie), Star Starachowice (świętokrzyskie), Wiślanie Jaśkowice (małopolskie) oraz Cosmos Nowotaniec (podkarpackie).

mp

Ostatni mecz przy Pszennej, podziękowania dla Panka. Huragan przegrał z Tomasovią



Przetrzebiona kontuzjami kadra Huraganu musiała uznać wyższość gości z Tomasowa Lubelskiego

Huragan Międzyrzec Podlaski uległ Tomasovii Tomaszów Lubelski 0:2. Był to ostatni domowy mecz drużyny Damiana Panka w tym sezonie. Przed spotkaniem klub podziękował trenerowi za ponad czteroletnią pracę w Międzyrzeczu Podlaskim.

Od początku spotkania to goście stwarzali sobie zdecydowanie więcej groźnych sytuacji pod bramką Wiktora Krasowskiego, jednak nie potrafili udokumentować tego zdobyciem gola. Huragan próbował co jakiś czas się odgrzyźć, lecz nie

przynosiło to efektów w postaci chociażby celnych strzałów. Po blisko pół godzinie gry Tomasovia dopięła swego i po zamieszaniu w polu karnym piłka trafiła do Oskara Białka, który mimo interwencji obrońcy wcisnął piłkę do siatki.

Druga połowa upływała bardzo podobnie i znów to przyjezdni dyktowali warunki w tym spotkaniu. Huragan rozpoczął groźnym strzałem z rzutu wolnego autorstwa wprowadzonego po przerwie Pakuły. Później próbował jeszcze Mariusz Chmielewski i kapitan międzyrzeckiej drużyny - Paweł Radziszewski, ale nie były to na tyle precyzyjne strzały, by zagrozić bramce

gości. Tomasovia konsekwentnie dążyła do strzelenia kolejnej bramki, co udało się w 76 minucie. Jeden z przyjezdnych przytomnie wycofał piłkę na 16 metr przed polem karnym Huraganu, a Maciej Żerucha precyzyjnym strzałem ustalił wynik spotkania. Kilka minut później Tomasovia strzeliła jeszcze jednego gola, lecz tym razem sędzia asystent uznał, że Żerucha znajdował się na spalonym.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:2 (0:1)

Bramki: Białek 27', Żerucha 76'.
Huragan: Krasowski - Warda, Panasiuk, Czumer (46' Kuć),



Tuż przed spotkaniem przedstawiciele zarządu na czele z prezesem Jerzym Kwaśniewskim podziękowali Damianowi Pankowi za pracę w Huraganie

**Damian Pank**
trener Huraganu

Nie żegnam się, a mówię „do zobaczenia”

- Nigdy nie mówię do widzenia, zawsze mówię do zobaczenia, więc nasze losy mogą się jeszcze różnie potoczyć. Co do samego spotkania, trzeba przyznać, że problemy kadrowe na pewno nam dzisiaj nie pomogły. Przy pierwszej straconej bramce bardzo prosty błąd środkowego obrońcy, gdzie godzinę wcześniej na odprawie o tym rozmawialiśmy i wiedzieliśmy, że nie możemy takiego błędu popełnić. Wiadomo, to jest gra zespołowa i indywidualne błędy wchodzą w skład tego, co się później dzieje. Na pewno nie jestem zadowolony, bo przegraliśmy kolejny mecz, nie strzeliliśmy bramki, aczkolwiek uważam, że drużyna grała do samego końca, chciała zdobyć choćby jedną bramkę. Nie udało się, został nam jeszcze jeden mecz i już trzeba zacząć myśleć o przyszłym sezonie.

Mierzwiński, Lisniak (76' M. Tkaczuk), Storto (76' Urbański), Opolski, Radziszewski, Chmielewski, Śledź (46' Pakuła).

Żółte kartki: Popko, Piatnoczka

(Tomasovia).

Sędziował: Michał Siatka (Lublin).

rg

Zaroi się od gwiazd! Tryboń trenerem Orląt!



Przemysław Tryboń poprowadzi żółto-czerwonych. Tylko w jednym meczu, ale za to jakich zawodników będzie miał do dyspozycji. Sprawdź!

24 czerwca o godz. 16:00 na obiekcie przy ul. Warszawskiej 15 odbędzie się mecz na stulecie łukowskich Orląt. Oldboje żółto-czerwonych podejmą Legię Champions Warszawa. Trenerem Orląt będzie Przemysław Tryboń. Znamy jego wybrańców. Co ciekawe, każdy z nich w przeszłości występował pod wodzą „Przemuni”.

W ZESPOLE ORLĄT ZAGRA-

JĄ: Cezary Kucharski, Dariusz Dziewulski, Jarosław Piękus, Grzegorz Sitnicki, Dariusz Solnica, Andrzej Zarzycki, Robert Filip, Piotr Ozygała, Paweł Koryciński, Grzegorz Orzyłowski, Janusz Skwarek, Artur Dadasiewicz, Marek Wiącek, Andrzej Suchodolski, Tadeusz Gula, Dariusz Jamborski, Piotr Chojnacki, Paweł Gula, Wiesław Gula, Artur Gaj, Paweł Szlaski.

W KADRZE BĘDĄ, ALE Z POWODU KONTUZJI NIE ZAGRAJĄ: Przemysław Ruciński, Tadeusz Kurek, Przemysław Wereszczyński.

mp

Syga: Orlęta będą istnieć. Wrócimy silniejsi

Piłkarze z Łukowa pożegnali się ze swoimi kibicami remisem ze Spartą Rejowiec Fabryczny.

Dla piłkarzy Orląt był to trzeci remis w grupie spadkowej. Już wcześniej okazało się, iż podopieczni Macieja Sygi w nowym sezonie będą występować w Klasie Okręgowej. - Wrócimy silniejsi. W klubie jest stabilna sytuacja. Organizacyjnie dajemy radę. Czekamy na moment na zbudowanie drużyny, która powalczy o powrót - mówi szkoleniowiec łukowian.

Żółto-czerwoni wygrali od 24 minuty. Wówczas Szymon Łukasiewicz wykończył dwójkową akcję z Rafałem Jaworskim. Popularny „Komóra” otrzymał zagranie od kapitana przed polem karne i zdecydował się na strzał w długi róg. Piłka znalazła się w siatce. - W tym momencie mieliśmy zdecydowaną przewagę i efektem było objęcie prowadzenia. Później z obu stron nie było większego zagrożenia. Możemy tylko żałować, że po przerwie nie wykorzystaliśmy swoich okazji. Łukasiewicz mógł podwyższyć, podobnie jak Paweł Szlaski - dodaje.

Gdy wydawało się, że nasi utrzymają korzystny wynik,



Łukowanie zakończą sezon w Obszy. W pierwszym starciu wygrali 5:0. W weekend zremisowali 1:1 ze Spartą. Samobójcze trafienie zaliczył Michel Faye

błąd popełnił Michel Faye. Senegalczyk pozyskany przed zmaganiem wiosennymi z akademii SportsMate 360, która ma siedzibę w Miętnej niedaleko Garwoliny, chciał wybić piłkę. Zrobił to tak, że zaskoczył Adama Maciąga, a futbolówka znalazła się za linią bramkową.

- To był wyrównany mecz. Obie strony miały swoje sytuacje. Szkoda, że nie zamknęliśmy spotkania, podwyższając na 2:0. W końcówce popełniliśmy błąd, który kosztował nas stratę punktów - mówi Rafał Jaworski, kapitan łukowian.

Orlęta Łuków - Sparta Rejowiec Fabryczny 1:1 (1:0)

Bramki: Łukasiewicz 24' - Faye 90' (s).

Orlęta: Maciąg - Bas, Sowisz, Faye, Młynarczyk, Kierpeka, Mielnik (55' Chojniak), Kłoda (60' Szlaski), Kiriło, Jaworski, Łukasiewicz.

Żółta kartka: Mielnik.

Trzy punkty na koniec!

To obowiązek łukowian. 18 czerwca o godz. 17:00 nasi rozpeczną bój z Błękitnymi Obsza.

W pierwszym starciu padł wynik 5:0 po dubletach Łukasiewicza i Jaworskiego oraz bramce Łukasza Kiriły. W składzie zabraknie pauzujących za kartki: Jacka Mielnika i Jakuba Rybki oraz leczonego uraz nadgarstka Damiana Ozygały.

mp

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 9. KOLEJKI

Lewart - Start 2:2
Motor II - Granit 2:1
Huragan - Tomasovia 0:2
Świdniczanka - Gryf 7:1
Stal P. - Stal K. 4:2

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	9	71	34:5
2.	Tomasovia Tom. L	9	61	17:8
3.	Stal Poniato	9	50	14:11
4.	Start Krasnystaw	9	50	15:17
5.	Motor II Lublin	9	49	18:14
6.	Stal Kraśnik	9	48	17:14
7.	Lewart Lubartów	9	47	18:20
8.	Huragan Międzyrzec	9	44	7:18
9.	Gryf Gm. Zamość	9	36	6:23
10	Granit Bychawa	9	34	13:29

NASTĘPNA KOLEJKA

(17/18.06): Start - Stal P. (sob., godz. 12:00), Gryf - Motor II (sob., godz. 16:00), Tomasovia - Lewart, Granit - Huragan, Stal K. - Świdniczanka (niedz., godz. 17:00).

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 9. KOLEJKI

Górnik II - POM Iskra 1:4
Bug - Błękitni 3:1
Orlęta - Sparta 1:1
Powiślak - Kryształ 6:1
Opolanin - Grom 2:2

IV LIGA - gr. spadkowa

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Powiślak	9	43	32:14
2.	Górnik II Łęczna	9	37	28:10
3.	Opolanin Opole L	9	33	20:9
4.	Kryształ Werb.	9	31	17:19
5.	Bug Hanna	9	26	27:17
6.	Iskra Piotrowice	9	25	15:18
7.	Sparta Rejowiec	9	25	15:23
8.	Grom Różaniec	9	23	17:35
9.	Orlęta Łuków	9	21	23:21
10	Błękitni Obsza	9	10	7:35

NASTĘPNA KOLEJKA

(17/18.06): POM Iskra - Powiślak (sob., godz. 18:00), Błękitni - Orlęta, Sparta - Opolanin, Kryształ - Bug, Grom - Górnik II (niedz., godz. 17:00).

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Lutnia ma mistrza! „Szuler” idzie po koronę. LZS Dobryń ze spadkiem

Najlepszy fachowiec nie napisałby takiego scenariusza. W czasie wesela Mateusza Kacika z piękną Igą okazało się, że dowodzona przez niego Lutnia Piszczac zdobyła mistrza Klasy Okręgowej.

Wszystko dzięki Kujawiakowi Stanin, który zremisował z drugim w tabeli Kujawiakiem. W ekipie ze Stanina występuje najlepszy snajper ligi. Daniel Osiak ma już na

koncie 31 goli!

Dwa gole, dwa z karnych. 31 gol „Szulera”

W Staninie padł remis. Kujawiak podzielił się punktami z Gromem.

Oba trafienia padły z 11 metrów. Prowadzenie miejscowym dał Daniel Osiak. Popularny „Szuler” wykorzystał „wapno” po faulu Piotra Madejskiego na Krystianie Osińskim. Lider klasy-

fikacji strzelców uderzył w lewy róg Kacpra Sidora, kompletnie go myląc. Również Krystian Kęnder nie wyczuł intencji Bartłomieja Siudaja, który wyrównał wynik spotkania w doliczonym czasie gry po zagranii ręką upadającego w polu karnym Mateusza Kąkoła. Gracz Gromu uderzył w prawy róg golkipera Kujawiaka.

- To było wyrównane spotkanie. Pozostał niedosyt, bo straciliśmy bramkę w samej końcówce, ale trzeba przyznać, że podział

punktów jest sprawiedliwy - mówi Andrzej Zarzycki, trener zespołu ze Stanina.

- W pierwszej połowie mogliśmy zdobyć nawet dwie bramki. Z drugiej strony nasz bramkarz uratował nas przed stratą gola. Po przerwie musieliśmy gonić wynik. Raz nie popisał się sędzia asystent, pokazując spalonego, którego nie było - dodaje Edmund Koperwas, szkoleniowiec Gromu.

KUJAWIAK STANIN - GROM KĄKOLEWNICA 1:1 (0:0)
Bramki: Osiak 58' (k) - Siudaj 90+1' (k).

Kujawiak: Kęnder - Kąkol, M. Goławski, Abramek, Michał Skwarek, Adamiak, Siwiec, Osiński (90+2' Stefaniak), Grzyb, R. Goławski I, Osiak.

Grom: Sidor - Madejski, Siudaj, Kanatek (88' Kot), P. Zieliński (88' Ozimiński), Nurzyński (75' Lecyk), Samociuk, Grochowski, Rycaj, P. Muszyński, Marczuk.

mp

KLASA A GR. II

WYNIKI 21. KOLEJKI
Wóldom - Start 0:2
Polesie - Armaty 3:2
Olimpia - AR-TIG 4:1
Orleńta II Ł. - Bizon 4:0
Orleńta II R. - Bór 1:1
Orkan - Dwernicki 2:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Bór Dąbie	21	50	99:22
2.	Orleńta II	21	50	86:30
3.	Polesie Serokomla	21	41	69:28
4.	Orleńta II Łuków	21	41	72:34
5.	Olimpia Okrzeja	21	34	51:35
6.	Dwernicki	21	30	64:36
7.	Armaty	21	29	55:44
8.	AR-TIG	21	26	44:62
9.	Bizon Jeleniec	21	24	50:43
10	Orkan	21	19	38:41
11	Start Gózd	21	19	31:53
12	Wóldom	21	0	2:233

OSTATNIA KOLEJKA (18.06., godz. 14:00): Wóldom - Orkan, Dwernicki - Orleńta II R, Bór - Orleńta II Ł, Bizon - Olimpia, Armaty - Start, AR-TIG - Polesie (18.06., godz. 17:00).

KLASA B

WYNIKI 17. KOLEJKI
Bystrzyca - Agrotex II 3:1
Gręzovia - Orleńta I 1:3
Unia II - Az-Bud II 1:1
Wenus - Tur 0:2
Orzeł II - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orleńta Gołaszyn	15	43	83:22
2.	Orzeł II	15	39	57:15
3.	Wenus Oszczepalin	15	24	31:37
4.	Tur Turze Rogi	15	23	27:36
5.	Gręzovia Gręzówka	15	22	49:29
6.	Bystrzyca Borki	15	19	31:40
7.	Az-Bud II	15	13	27:38
8.	Agrotex II	16	9	25:67
9.	Unia II Żabików	15	4	16:62

OSTATNIA KOLEJKA (18.06., niedziela): Unia II - Tur (godz. 12:00), Az-Bud II - Gręzovia (godz. 14:00), Orleńta - Orzeł II (godz. 16:00), Bystrzyca - Wenus (godz. 17:00), Agrotex II - pauza.

BIA

ŁKS Łazy - Victoria. Takiego wstydu to jeszcze nie było!

W niedzielę miał odbyć się mecz ŁKS-u Łazy z Victorią Parczew.

Spotkanie nie doszło do skutku. Gospodarze (!) zrezygnowali z gry, a bus jadący z Parczewa musiał zawrócić. Podopieczni Roberta Różańskiego otrzymali punkty bez konieczności wychodzenia na boisko.

Dla ŁKS-u Łazy to drugi walkower w tej rundzie. Kilkaście dni temu nie pojechali na mecz z Bad Boys Zastawie. - Chłopcy mają problemy ze sobą - mówi Rafał Sujka, prezes klubu.

ŁKS ŁAZY - VICTORIA PARCZEW 0:3
Walkower. Gospodarze zrezygnowali z gry.

Sokół dobił LZS Dobryń Adamowianie wygrali na boisku LZS-u, ostatecznie grzebiąc szanse na utrzymanie ekipie Marcina Korneluka.

Zespół z Dobrynia po trzech sezonach ponownie wyładował w Klasie A. W zespole Wiesława Gruli zadebiutował Mateusz Sokołowski. 16-letni bramkarz pojawił się na boisku w miejsce Marcina Dziado. Wynik otworzył i zamknął Jarosław Bosek. 41-latek w tym sezonie zdobył już 12 goli.

LZS DOBRYŃ - SOKÓŁ ADAMÓW 1:4 (0:0)
Bramki: Ko. Mądry 56' (k) - Jarosław Bosek 47', 90', Baran 65', J. Nowicki 88'.

LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Snochowski, Cydejko, Sidoruk, Starostka (80' Kulkawski), Ka. Mądry, Łukaszuk (46' Sterniczuk), Korneluk (61' Selewoniuk), Kozakiewicz, Demidziak.

Sokół: M. Dzido (87' Mat. Sokołowski) - Skórka, Wierzbicki (60' Piotrowski), Mar. Sokołowski, Jarosław Bosek, Strzyżewski, J. Nowicki, Prac (89' Ochnik), Cąkała, Domański, Baran.

AGROTEx MILANÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 3:1 (1:1)
Bramki: Dąbrowski 44', Ostapiuk 66', G. Romaniuk 87' - P. Cholewa 4'.

Agrotex: Kruczek - Gil, F. Kamiński (46' K. Kamiński), Pawlak, Antoniuk (88' Kalbarczyk), Dąbrowski (78' Lendzion), Daszczyk, Kołęda, Ostapiuk, Mazurek (86' Samorański).

Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła (77' Piszcz), Wójcik, Król (77' Łaskarzewski), Grochowski, Orzechowski, Kaliński, Kula (55' Sosnowski), P. Cholewa, Pliszka (74' Bączek).

MŁODZIEŻÓWKA RADZYN PODLASKI - TYTAN WISZNICE 1:0 (1:0)

Bramka: M. Mitura 38'.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Burda, Kobjek, Reszka, Syta, M. Mitura, Wierzbicki, Sidor, M. Łukaszuk (48' Michalski), Fijałek (85' Dymek), Drygiel (67' Końka).

Tytan: Gromysz - J. Bujnik, Jakubiuk, Oniszczyk, Seme-niuk, Kisiel, Daniłoso, Bancarzewski, Szyszłow, Tabeński, Wtykło (56' Tarasiuk).

UNIA ŻABIKÓW - UNIA KRZYWDA 2:0 (0:0)
Bramki: Pawelec 49', Golec 56'.

Unia Ż.: Sposób - Kałuski (46' Bednarczyk), Błyskun, Pliszka, Golec (73' Arent), Garbacik, Koczkodaj, Pierko, Prusak, Ptasiński (80' Dąbkowski), Pawelec.

Unia K.: M. Piszcz - Bieńczyk, Filip. G. Piszcz, Komar, Walo, Cieślak, P. Bober, Kryczka (65' Lamek), Rosłoń (65' S. Bober), Kamiński (70' Izdebski).

Czerwona kartka: Filip 90', za faul.

BAD BOYS ZASTAWIE - ABSOLWENT DOMASZEWNICA 1:1 (0:1)
Bramki: Botwina 75' - D. Pioruński 34'.

Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Nurzyński, Świętochowski, A. Wołoszka (46' Kępka), Król (46' Śledź), Mateusz Cizio (70' Kajda), Czerniewicz, Góral (75' Stasiak), Kania, Botwina.

Absolwent: Szcześniak

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 29. KOLEJKI
Unia Ż. - Unia K. 2:0
LZS Dobryń - Sokół 1:4
Bad Boys - Absolwent 1:1
ŁKS Łazy - Victoria 0:3 (wo)
Kujawiak - Grom 1:1
Az-Bud - Lutnia 1:3
Młodzież. - Tytan 1:0
Agrotex - Orzeł 3:1
MECZ 28. KOLEJKI
Orzeł - Unia K. 3:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	29	74	116:34
2.	Grom Kąkolewnica	29	67	89:25
3.	Sokół Adamów	29	51	54:39
4.	Kujawiak Stanin	29	50	68:45
5.	Victoria Parczew	29	48	69:39
6.	ŁKS Łazy	29	48	73:50
7.	Az-Bud	29	45	59:48
8.	Agrotex Milanów	29	43	53:70
9.	Unia Żabików	29	40	49:51
10	Bad Boys Zastawie	29	39	50:56
11	Tytan Wisznice	29	38	56:73
12	Orzeł Czemierniki	29	34	56:72
13	Unia Krzywda	29	26	41:74
14	Młodzieżówka	29	20	24:72
15	Absolwent	29	20	39:92
16	LZS Dobryń	29	14	34:90

OSTATNIA KOLEJKA (17/18.06): Lutnia - Kujawiak (sob., godz. 13:00), Bad Boys - Victoria (sob., godz. 14:00), Unia Ż. - Agrotex (sob., godz. 17:00), Sokół - Unia K. (niedz., godz. 17:00), Orzeł - Młodzieżówka (niedz., godz. 14:00), Tytan - Az-Bud (niedz., godz. 17:00), Grom - ŁKS Łazy (niedz., godz. 14:00), Absolwent - LZS Dobryń (niedz., godz. 18:00).

KLASA A GR. I

WYNIKI 21. KOLEJKI
Granica - Niwa 4:1
Krzna - Sielczyk 0:4
Twierdza - Podlasie II 4:3
Rokitno - Agrosport 2:7
Olimpia - Dąb 2:0
Rogo - Huragan II 0:3 (wo)
MECZ 18. KOLEJKI
Huragan II - Rokitno 3:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Podlasie II	21	55	114:24
2.	Red Sielczyk	21	42	63:35
3.	Krzna Rzeczycza	21	37	48:30
4.	Agrosport Leśna P.	21	31	43:49
5.	Huragan II	21	31	48:56
6.	Niwa Łomazy	21	30	52:50
7.	Olimpia Jabłoń	21	28	32:27
8.	Twierdza Kobylany	21	27	35:36
9.	Granica Terespol	21	20	32:63
10	GLKS Rokitno	21	19	36:87
11	Dąb Dębowa K.	21	18	24:54
12	Rogo Rogoźnica	21	19	24:40

OSTATNIA KOLEJKA (18.06., niedziela): Red Sielczyk - Olimpia (godz. 14:00), Granica - Twierdza (godz. 16:00), Dąb - GLKS Rokitno (godz. 17:00), Agrosport - Niwa (godz. 17:00), Huragan II - Krzna (godz. 17:00), Rogo - Podlasie II 0:3 (wo).

Kiedy zaczynamy nowy sezon w Klasie O, A i B?

Znamy planowane terminy rozgrywek LZPN-u - Oddział w Białej Podlaskiej w rundzie jesiennej w sezonie 2023/2024. To projekt Komisji Gier LZPN Oddział w Białej Podlaskiej. Najwcześniej, bo w ostatni weekend lipca ruszą zmagania Pucharu Polski.

KLASA OKRĘGOWA – 16 DRUŻYN
rozpoczęcie: 12/13 sierpnia 2023 r. (sobota/niedziela)
zakończenie: 11/12 listopada 2023 r. (sobota/niedziela)

KLASA A - DWIE GRUPY - 12 DRUŻYN
rozpoczęcie: 26/27 sierpnia 2023 r. (sobota/ niedziela)

zakończenie: 04/05 listopada 2023 r. (sobota/niedziela)

KLASA B - 10 DRUŻYN
rozpoczęcie: 02/03 września 2023 r. sobota/ niedziela)
zakończenie: 28/29 października 2023 r. (sobota/niedziela)

LIGI MŁODZIEŻOWE
rozpoczęcie: 26/27 sierpnia oraz

(w zależności od zgłoszeń do rozgrywek)

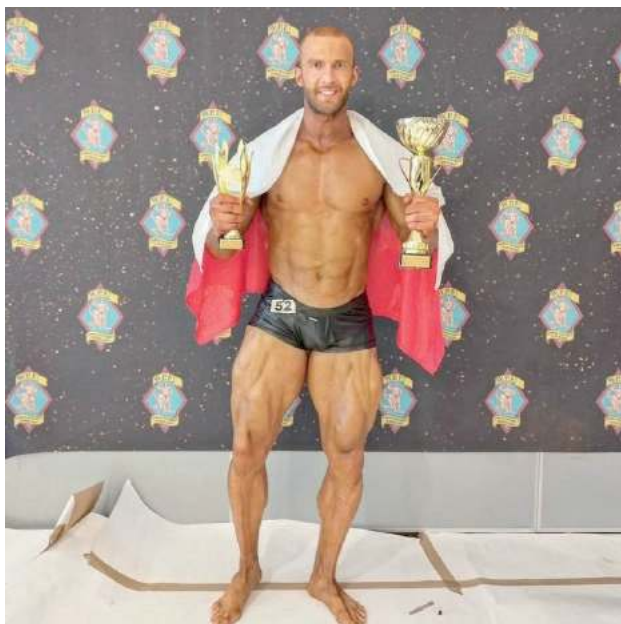
PUCHAR POLSKI (drużyny występujące w Klasie Okręgowej i wyżej udział obowiązkowy)
rozpoczęcie: 29/30 lipca – I runda, 5/6 sierpnia – II runda, pozostałe terminy do ustalenia

mp

Kuba Szczerba wicemistrzem Europy!

Tony przetrzonego żelastwa, godziny na siłowni, lata wyrzeczeń, surowa dyscyplina i konsekwencja w odżywianiu, potężna siła woli radzyńskiego policjanta zaprowadziły go do wicemistrzostwa Europy w konkurencji classic physique.

Przygotowania trwały bez chwili przerwy od zimy. Ostatnie dni i godziny to seria skrupulatnych pomiarów ciała, „wypompowywania” z niego wody tak, żeby na kluczowym pomiarze w przeddzień zawodów zmieścić się w limitach wagowych. Nie było pewności sukcesu: w swoich internetowych relacjach radzynianin zwracał uwagę, że rywale są „duzi”, w dobrej formie. Wreszcie w niedzielne



Rok temu Kuba wywalczył sobie stałe miejsce w reprezentacji Polski i od tej pory regularnie przywozi medale z międzynarodowych i krajowych imprez

popołudnie występ na podeście, zakończony sukcesem. - Przegrałem tylko jednym punktem z Belgiem. Dodatkowo w kategorii w której wychodziłem dla zabawy czyli kulturystyka +90kg, wywalczyłem piąte miejsce gdzie zawodnicy w kategorii byli nawet 15kg więksi. Jestem szczęśliwy! - zapewnia funkcjonariusz radzyńskiej policji, który na każdym kroku podkreśla, że jest z Radzyna i czuje się z tym miastem bardzo związany.

Odmiana kulturystyki classic physique którą uprawia Jakub polega na wyeksponowaniu sylwetki jak najbardziej zbliżonej do klasycznej, niekoniecznie musi to polegać na osiągnięciu jakiegoś potężnego rozrostu mięśni, choć, co udowodnił sukces Kuby, jedno z drugim idzie w parze.

Zbigniew Smółko

Dobre chłopcy z Kąkolewnicy i Komarówki



Grom wystawił na licytację dla Wiktorka Zawadzkiego piłki i koszulki z autografami. Udało się zebrać 3240 zł. Nagrody odebrali Karol Kosel (piłkarz Gromu, z lewej stoi), Rafał Grabiński (prezes AZ BUD-u Komarówka, z prawej) i Zenon Matejek (przyjaciel Gromu, na jakimś innym zdjęciu...). Brawo, brawo, brawo!

Ligowe ostatki

III Liga
sobota, godz. 17
Orlęta - Cracovia II
Okręgówka
sobota, godz. 17
Unia - LKS Milanów
niedziela, godz. 14
Orzeł - Młodzieżówka
Grom - ŁKS Łazy
niedziela, godz. 17
Tytan Wisznice - AZ BUD
niedziela, godz. 18
Absolwent - LKS Dobryń

A klasa gr. II
niedziela, godz. 14
Dwernicki Stoczek Łukowski - Orlęta II
B klasa
niedziela, godz. 12
Unia II - Tur Turze Rogi
niedziela, godz. 14
AZ BUD II - Gręzovia Gręzówka
niedziela, godz. 16
Orlęta Gołaszyn - Orzeł II
niedziela, godz. 17
Bystrzyca - Wenus Oszczepalin

Szachy fajna gra. Można wszędzie



Liczna reprezentacja młodych zawodników z Radzyna pojechała na III Kocykowy Turniej o Puchar Dyrektora Szkoły w Woli Osowińskiej. W sympatycznych warunkach w rywalizacji dziewięćdziesięciu uczniów klas I-III 2. miejsce wywalczył Bartłomiej Bącik (wygrał wszystkie 6 partii!), 4. Piotr Sidor, 6. Anna Kuszpa, 12. Mateusz Domijański, 16. Michał Konaszewski, 45. Aleksander Domański

Rezerwy Orląt muszą liczyć na cud

Orlęta II starty się w bezpośrednim meczu z głównym konkurentem w walce o awans. Remis sprawił, że nie są teraz panami własnego losu: muszą liczyć, że Bór Dąbie straci punkty w meczu z rezerwami Orląt Łuków.

Klasa A

Zabrakło jednego gola

Trener Szymon Strojek do dyspozycji miał wszystkich juniorów z drużyny trenera Edmunda Koperwasa oraz bramkarza Kacpra Kołotyłę. Nie zagrał za to Jakub Rycaj. - Mecz był widowiskiem wyrównanym, widać było, że wygra ten, kto popełni mniej błędów - opowiada Strojek. Na kolejkę przed

końcem obie drużyny mają tyle samo punktów, rywal ma jednak lepszy bilans meczów bezpośrednich i łatwiejsze zadanie w kolejną niedzielę: gra u siebie z Łukowem a Orlęta II jadą do Stoczka Łukowskiego.

Orlęta II Radzyń Podlaski - Bór Dąbie 1:1 (1:1)
gol dla Orląt: Koprianiuk

Klasa B

Podział punktów w malutkich derbach

AZ BUD II i Unia II Żabików punktują dość rzadko, więc mecz miał dodatkowy smaczek. Oba gole strzelili piłkarze gospodarzy ale wynik był remisowy

Unia II - AZ BUD II 1:1 (0:1)
gole Ł. Frączek - samobój
- Nareszcie udało mi się zebrać porządną skład i od razu widać to po wynikach. Spotkanie nie było łatwe, widać było że młodzi zawodnicy gości są ograni w lidze wojewódzkiej - cieszył się trener Dariusz Wołek.
gole dla Bystrzycy: Zacharczuk, Lis, Marchwiak
Orzeł II pauzował. Orlęta Gołaszyn wygrały swój mecz i zapewniły sobie wygranie ligi. Nie jest natomiast pewne czy spełnią warunki licencyjne. Wtedy następny w kolejce do awansu jest Orzeł II.

Zbigniew Smółko

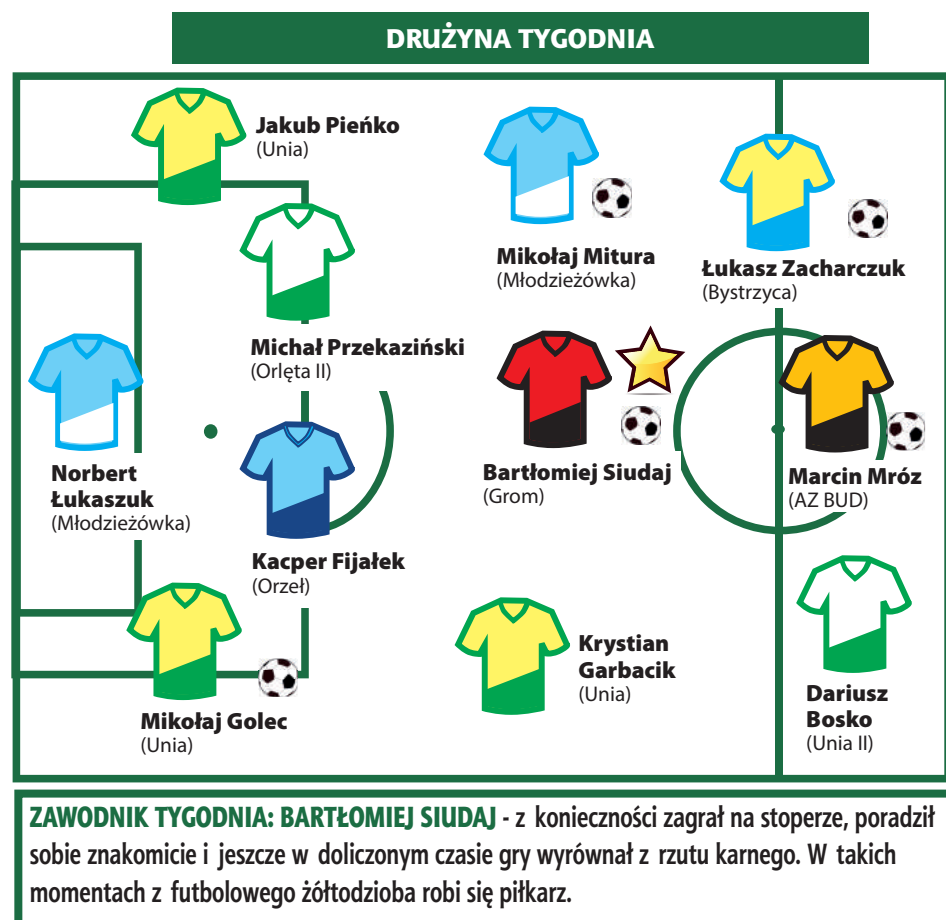
Brawo młodzież z Gromu!



Drużyna juniorów starszych Gromu wygrała rozgrywki juniorów starszych grupy I ligi okręgu białokopolskiego. Podopieczni trenera Cezarego Michaluka wyprzedzili w tabeli m.in. Victorię Parczew i Lutnię Piszczac, Twierdzą Kobylany i Olimpię Jabłoń



Podobny sukces odnieśli trampkarze pod wodzą Łukasza Wysokińskiego, drugi był AR TIG Huta Dąbrowa, trzeci Tytan Wisznice





STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Wygrani i mniej wygrani w gminnych zawodach pożarniczych



Drużyny zmierzyły się w sztafecie 7x50 m, ćwiczeniach bojowych oraz musztrze



Jednostki otrzymały puchary, dyplomy i podziękowania ze strony wójtów gmin, w tym wypadku w podwójnej roli: Tomasza Jurkiewicza, prezesa zarządu gminnego OSP oraz Ireneusza Demianiuka, prezesa powiatowego OSP

GM. WOHYŃ Po rywalizacji, wyjaśniło się, że w kolejnych zawodach, o randze powiatowej, gminę Komarówka Podlaska reprezentować będą OSP Komarówka Podlaska i OSP Derewiczna (drużyny zajęły odpowiednio I i II miejsca), natomiast z gminy Wohyń pojadą zdobywcy I miejsca, czyli OSP Wohyń i II miejsca – OSP

Ossowa.

4 czerwca na boisku przy Zespole Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gmin: Komarówka Podlaska i Wohyń.

- Tak, jak w każdej konkurencji, byli wygrani i mniej wygrani

- relacjonują organizatorzy.

W zawodach powiatowych gminę Komarówka Podlaska reprezentować będą OSP Komarówka Podlaska i OSP Derewiczna (drużyny zajęły odpowiednio I i II miejsca), natomiast z gminy Wohyń pojadą zdobywcy I miejsca, czyli OSP Wohyń i II miejsca – OSP Ossowa.

mm



Gminę Komarówka Podlaska reprezentowały jednostki OSP: Komarówka Podlaska, Przegaliny Duże, Brzozowy Kąt, Derewiczna, Walinna, Woroniec, Wólka Komarowska



Gminę Wohyń reprezentowały jednostki OSP: Wohyń, Suchowola, Ostrówki i Ossowa

Uczniowie z Czemiernik dbają bardziej o zęby

GM. CZEMIERNIKI

Ponad stu uczniów z najmłodszych klas, I-III, brało udział w ogólnopolskim programie edukacyjnym „Dziel się uśmiechem”.

Program był realizowany od października do marca wśród uczniów kl. 1-3 szkoły podstawowej (104 uczniów). Jego celem było utrwalenie właściwych nawyków dotyczących prawidłowej higieny jamy ustnej oraz zmniejszanie skali problemu próchnicy.

Uczniowie biorący udział w programie uczestniczyli w zajęciach prowadzonych przez opiekunów SK PCK w czterech blokach tematycznych: „Moje zęby”, „Dbam o zęby”, „Sprzymierzeńcy zdrowych zębów”, „Idę do



Dzięki zdobytej wiedzy uczniowie zachowują piękny i zdrowy uśmiech na długie lata. Zajęcia prowadzone były przez opiekunów SK PCK: M. Urbańczyk-Plutę, L. Skubisz, E. Kaznowską i szkolnego koordynatora projektu, A. Kawecką-Sikorską

dentysty”.

Bezpłatnie otrzymali materiały edukacyjne, model szczęki i żuchwy, kalendarz mycia zębów oraz bezcukrową gumę

do żucia.

Materiały dla uczniów zostały stworzone przez firmę Mars i Polski Czerwony Krzyż we współpracy z ekspertami

z Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego oraz Polskim Towarzystwem Stomatologii Dziecięcej.

mm

12. miejsce w Lubelskiem dla drużyny z Czemiernik

CZEMIERNIKI Od wielu lat drużyna ze Szkoły Podstawowej w Czemiernikach jest silnym rywalem podczas eliminacji i finału Wojewódzkiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym.

W tym roku finał został zorganizowany na terenie obiektów MOSIR w Lublinie. Wzięło w nim udział 128 uczniów z całego województwa lubelskiego, rywalizując w kilku konkurencjach: testu wiedzy z przepisów ruchu drogowego, udzielania

pierwszej pomocy medycznej, jazdy rowerem po miasteczku ruchu drogowego oraz jazdy rowerem po torze przeszkód. Szkołę z Czemiernik, ale też cały powiat radzyński w kategorii I – grupa młodszą, reprezentowali: Ania Skolimowska kl. 5a, Sylwia Bajda kl. 6c, Wojtek Niewęglowski kl. 5a i Maciek Chudek kl. 5b, zajmując 12 miejsce w województwie. Gratulujemy! - przekazuje informację dyrekcja szkoły. Uczniów do turnieju przygotowała Justyna Misiejuk. Opiekunem drużyny w dniu konkursu był Mariusz Siwek.

mm

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Przegaliny bawiły się podczas Dnia Dziecka

Gm. Komarówka Podl.: Koło Gospodyń Wiejskich Przegalinianki uskrzydłone sukcesem w Bitwie Regionów, dzień później zorganizowały Dzień Dziecka dla mieszkańców należących do parafii Opieki Najświętszej Maryi Panny w Przegalinach.

Nie było to pierwsze wydarzenie organizowane we współpracy KGW z Przegalin Dużych z parafią z tej miejscowości. Przypomnijmy, że ostatni kiermasz wielkanocny był okazją do tego, by zebrać pieniądze potrzebne do organizacji takiego przedsięwzięcia. W akcję włączył się także proboszcz Michał Pawlonka, dzięki czemu na placu przy Pałacu Szaniawskich zorganizowano imprezę, podczas której wszyscy zebrani mogli korzystać z przygotowanych atrakcji. Należały do nich dmuchańce, darmowy poczęstunek czy zabawy z animatorką.

Na miejscu pojawili się także członkowie klubu motocyklo-



Zobacz więcej na:
radzyn.24wspolnota.pl

Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji zarówno dla najmłodszych, jak i ich rodziców

wego Panther MC, którzy dzień wcześniej przygotowali plac, na którym mogły zostać rozstawione wszystkie atrakcje.

Partnerami tego wydarzenia był także Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu Podlaskim, firma Tomex, Spółdzielnia Jedność, bar Trzynastka z Jabłonia, Dorota Korszeń, Rafał Grabiński i Andrzej Zieniuk.

Radosław Grabowski



Ks. Michał Pawlonka

proboszcz parafii w Przegalinach

Okazja do integracji

- Po raz kolejny z inicjatywy Przegalinianek mogło odbyć się to wydarzenie. Jest to przede wszystkim okazja do integracji tych dzieci, ale również taki sposób na to, by czuły się ważne w rodzinie czy społeczeństwie. Wydarzenie mogło zostać zorganizowane dzięki Kołom Gospodyń Wiejskich, które podczas ostatniego kiermaszu zbierały datki na ten Dzień Dziecka. Odpowiedź parafian była bardzo dobra, dzięki czemu dziś możemy uczestniczyć w tam ciekawym wydarzeniu



W akcję zaangażowali się także strażacy z OSP Przegaliny Duże



Kilkudziesięciu mieszkańców Przegalin zebrali się przy Pałacu Szaniawskich, by celebrować Dzień Dziecka

Procesja Bożego Ciała w Kąkolewnicy





STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Ulan-Majorat



Gmina
Borki



„Chcieliśmy udowodnić, że mały, wiejski żłobek może robić wielkie rzeczy”

Żłobek „Maluszkowo” w Ulanie-Majoracie stawiany jako wzór do naśladowania

GM. ULAN-MAJORAT

Żłobek Gminny „Maluszkowo” jest pierwszym i jedynym jak dotąd żłobkiem samorządowym w powiecie radzyńskim.

Żłobek powstał dzięki odważnej decyzji wójta Jarosława Koczkodaja.

Tak to się zaczęło

Po pięciu latach działania prasa regionalna wymieniła ten żłobek jako wzór dla innych samorządów. Zaś prestiżowym wydarzeniem dla żłobka była zorganizowana ostatnio Ogólnopolska Konferencja Szkoleniowa dla Pracowników Żłobków pt. „Komunikacja z rodzicami dzieci w placówkach opieki do lat 3”, która zgromadziła dyrektorów oraz opiekunów żłobkowych z dwóch województw, siedmiu powiatów i trzynastu gmin. Gościem specjalnym była Emilia Komarnicka-Klynstra (matka, aktorka i autorka książki dla dzieci i rodziców).

Jak to się zaczęło? W 2017 r. gmina Ulan-Majorat uzyskała



Prelegentkami podczas ogólnopolskiej konferencji były: Dorota Mączka (edukator, socjoterapeuta, uznana w całym kraju jako doskonały szkoleniowiec), Anna Targońska (psycholog, terapeuta SI) i gość specjalny - aktorka i matka, Emilia Komarnicka-Klynstra

na budowę placówki i wyposażenie miejsc opieki wsparcie w ramach resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi do lat 3 „MALUCH plus”. Utworzono wówczas 60 miejsc dla dzieci do lat 3.

– Funkcjonowanie rozpoczęliśmy 8 stycznia 2018 r., mając pod opieką czter-

nastkę maluchów w wieku od 12 miesięcy do 2,5 roku, podzielonych na trzy grupy wiekowe. Oczywiście byliśmy pełni obaw, czy placówka tego typu sprawdzi się na terenie wiejskim. Na początku spotykaliśmy się nawet z niechęcią i krytyką, ale szybko udowodniliśmy, że można

mieć do nas zaufanie. Stało się tak za sprawą cudownego zespołu – bardzo oddanemu swojej pracy, z ogromnym sercem i odpowiednim podejściem do maluchów. Zespołu, który nieustannie podnosi swoje kwalifikacje i dba o odpowiednie standardy w pracy z małymi dziećmi – wspomina



Lidka Wierchowska,
dyr. Żłobka „Maluszkowo”

Lidka Wierchowska, dyrektor żłobka.

Żłobek mocno doceniany

W maju 2019 r. wszystkie miejsca w żłobku były już obsadzone, a nawet było ich za mało. We wrześniu tego samego roku zwiększono liczbę miejsc do 69 (9 grup wiekowych). Obecnie w „Maluszkowie” zatrudnione są 23 osoby – opiekunki dziecięce i ich pomoce, oligofrenopedagog, logopeda, pielęgniarka, dietetyk, kucharki i pracownicy gospodarczy.

Ze względu na ogromne zainteresowanie świadczonymi

Wielkie rzeczy w małym żłobku

Nasz żłobek pełni rolę nie tylko opiekuńczą, ale również wychowawczą i edukacyjną. Mamy już swoją historię, mamy własne „maluszkowe” tradycje. Nie lubimy bylejakości, a poprzeczkę stawimy sobie wysoko. No i ciągle dbamy o rozwój. Uważamy, że to niezwykle ważne, bo zawód opiekunki dziecięcej jest niestety zawodem deficytowym i niedocenianym w naszym kraju. Z powodzeniem możemy stwierdzić, że cel został osiągnięty. A dlaczego w Ulanie? Chcieliśmy udowodnić, że mały, wiejski żłobek może robić wielkie rzeczy.

przez żłobek usługami i dzięki kolejnemu wsparciu programu „MALUCH plus”, we wrześniu 2023 r. placówka powiększy się do 80 miejsc opieki nad dziećmi do lat 3.

Ostatnio „Kurier Lubelski” stawiał tę placówkę jako wzór do naśladowania. Warto też przypomnieć, że „Maluszkowo” znalazło się w gronie finalistów ogólnopolskiego konkursu „Żłobek Roku”, a dyrektorka zdobyła jedno z trzech wyróżnień w konkursie „Dyrektor Roku”.

Monika Mackiewicz

Gminny Dzień Dziecka w Krasewie

Gmina Borki. Impreza dedykowana dzieciom została w tym roku połączona z Giełdą Talentów 2023.

4 czerwca boisko przy Szkole Podstawowej w Krasewie zostało wypełnione po brzegi uśmiechami dzieci. Na imprezie pod honorowym patronatem wójta

Radosława Sałaty przygotowano liczne atrakcje dla najmłodszych.

mm



Gminny Dzień Dziecka w gm. Borki upłynął pod znakiem muzyki, śpiewu i tańca

RAD

Wójt Gminy Radzyń Podlaski informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Radzyń Podlaski zostało wywieszone ogłoszenie o III przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem pałacu – XIX-wieczną rezydencją magnacką, znajdującą się na terenie założenia pałacowo-ogrodowego w Branicy Radzyńskiej

Nieruchomość położona w Branicy Radzyńskiej 36A, 21-300 Radzyń Podlaski, gmina Radzyń Podlaski, powiat radzyński, województwo lubelskie, na terenie założenia pałacowo-ogrodowego w Branicy Radzyńskiej, wpisanego do rejestru zabytków pod nr A/410. Nieruchomość obejmuje działkę ewidencyjną nr 168 o pow. 2,6500 ha, zabudowaną budynkiem pałacu o powierzchni użytkowej 744 m². Nieruchomość posiada księgę wieczystą nr: LU1R/00039058/9.

Cena wywoławcza: 1 215 200,00 zł

Wysokość wadium: 121 520,00 zł

Termin wniesienia wadium: 16.08.2023 r. (włącznie)

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Radzyń Podlaski pod nr tel. (83) 413-18-00, e-mail: ug@radzynpodlaski.pl.

Przetarg odbędzie się 22.08.2023 r. (wtorek) o godz. 9.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Radzyń Podlaski

Z ogłoszeniem można zapoznać się również na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy: <https://ugradzynpodlaski.bip.lubelskie.pl>

I Komunia Święta w parafii św. Anny



Przyjęcie przez dzieci I Komunii Świętej to moment podniosły i uroczysty w życiu rodzin, ale także Kościoła

RADZYŃ 3 czerwca w parafii św. Anny i kościele pw. Błogosławionych Męczenników Podlaskich ponad 40 dzieci przyjęło po raz pierwszy do swojego serca sakrament Komunii Świętej.

mm



R E K L A M A

ZDJĘCIA DZIĘKI UPRZEJMOŚCI:

Flow Media

STWÓRZMY RAZEM NIEZAPOMNIANE CHWILE

- FOTOGRAFIA
- WIDEOFILMOWANIE
- DRONY
- FOTOBUDKA
- STRONY I SKLEPY WWW
- REKLAMA

798 707 831
WWW.FLOWMEDIA.COM.PL
FLOWMEDIAPOLSKA

STUDNIÓWKA 2023
NASZA EKIPA

Uroczystość Światowego Dnia Inwalidy w Kormoranie

20 maja 2023 roku odbyło się spotkanie z okazji Światowego Dnia Inwalidy. Uroczystość zorganizował Zarząd Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Kormoran.

Przewodnicząca, pani Stanisława Popławska, powitała zebranych gości. Sprawy związane z inwalidztwem zreferował pan Andrzej Skrzymowski. Wyróżniono sześciu członków stowarzyszenia

nia o długim stażu i o znacznym wkładzie pracy w działalność organizacji. Są to: Aleksander Wiat, Stanisław Koczodaj, Anna Posiadała, Halina Kawka, Zenon Biernacki, Krystyna Mróz.

Po rozdaniu upominków goście zostali zaproszeni na obiad i poczęstunek. Rozpoczęła się część towarzyska imprezy. Zabawa trwała do wczesnych godzin rannych.

Seniorzy dziękują pani Stasi Popławskiej za zorganizowanie spotkania.

W



Przewodnicząca, pani Stanisława Popławska, powitała zebranych gości. Wyróżniono sześciu członków stowarzyszenia o długim stażu i o znacznym wkładzie pracy w działalność organizacji



Po rozdaniu upominków goście zostali zaproszeni na obiad i poczęstunek. Seniorzy dziękują pani Stasi Popławskiej za zorganizowanie spotkania

R E K L A M A

Duża Pizza taniej

Kupon ważny przy zakupie dowolnej Pizzy 42cm.

Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.

10 zł

ważny do 30.09.2023r.

Warszawska 34

603-032-377

10 zł

ważny do 30.09.2023r.

Kubeł kurczaka taniej

Kupon ważny przy zakupie dowolnego Kuba z kurczakami.

Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami, nie jest wymienialny na gotówkę.